Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 9 maja 1937 r. Nr 126.

Przed koronacją króla Jerzego VI

Akt koronacji i przysięga króla

Londyn, 8. 5. (PAT). Kulminacyjnym punktem uroczystości koronacyjnych jest pomazanie króla i królowej świętymi olejami przez arcybiskupa Canterbury. Świecka cześć uroczystości **kończy się włożeniem korony na głowę króla i królowej.** Przygotowanie świętych olejów, t. zw. chryzmu, odbywa się przed zjawieniem się monarchy w opactwie westminsterskim. Wszyscy dygnitarze państwa, członkowie rodziny królewskiej, parowie i ich małżonki, przedstawiciele imperium i uprzywilejowani goście, znajdują się już dawno na wyznaczonych dla nich miejscach, kiedy przy dźwiękach organów i śpiewach chóralnych około godz. 11 przybędzie orszak królewski. Otwierają się zachodnie wrota opactwa, które przez kilka minut były zamknięte i ukazuje się w nich królowa w otoczeniu swej świty. Przed królową podążają dworzanie i heroldowie, niosący jej regalia: dwa berła, jedno z kości słoniowej, zakończone rzeźbionym gołębiem oraz koronę. Królowa ubrana w swe uroczyste szaty, na głowie ma beret ze szkarłatnego aksamitu. Tren sukni niosą damy dworu. Suknia ta jest tak ciężka, iż bez pomocy dam dworu, królowa nie tylko nie mogłaby posuwać się naprzód, ale nawet nie mogłaby stać niepodtrzymana przez czas dłuższy.

Królowa powoli idzie naprzód, główną nawą ku ołtarzowi, wkrótce po niej ukazuje się król ze swą świtą. Królowa kieruje swe kroki ku fotelowi, znajdującemu się po prawej stronie ołtarza, w pobliżu loży rodziny królewskiej. Oczekują na nią dwaj biskupi, którzy podtrzymują ją w chwili, gdy siada na krześle.

Król zbliża się do podniesienia, na którym umieszczone są dwa trony. Arcybiskup w towarzystwie 6. wysokich dostojników kościoła idzie na jego spotkanie, a następnie zwracając się w kierunku wschodnim, wypowiada następujące słowa: **przedstawiam wam króla Jerzego, niewątpliwego władcę tego państwa. Wy wszyscy, którzy przyszliście, by złożyć mu hołd i ofiarować swe usługi, czy jesteście gotowi to uczynić?**

Uczniowie szkoły westminsterskiej, którym przysługuje przywilej asystowania podczas uroczystości koronacyjnych, zgodnie z odwiecznym zwyczajem wołają: **„Niech Bóg strzeże króla Jerzego“.** Okrzyk ten powtarzają wszyscy obecni.

Arcybiskup wypowiada te same słowa w kierunku południowym, zachodnim i północnym. Król zwraca się również w tych samych kierunkach, a zebrani czterokrotnie odpowiadają tym samym okrzykiem: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego“.

Kiedy ucichną aklamacje zgromadzonych dworzan i dygnitarzy, rozlegają się dźwięki trąb i orkiestry. Biblia wraz z regaliami królewskimi zostaje wręczona arcybiskupowi, który oddaje je dziekanowi opactwa westminsterskiego. Wszystkie regalia wraz z biblią zostają złożone na ołtarzu, a król siada obok królowej. Dwaj biskupi intonują litanię, wszyscy zebrani klękają, arcybiskup zapytuje króla, czy gotów jest złożyć przysięgę. Król opuszcza swój fotel, kierując się z odkrytą głową ku ołtarzowi. Ręka jego spoczywa na biblii. Król uroczyście oświadcza: **„Wszystko co obiecałem spełnię, tak mi Boże dopomóż“.** Następnie król całuje biblię otwartą na pierwszej stronie Ewangelii św. Jana i podpisuje przysięgę.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jest pomazanie króla świętymi olejami. Akt ten następuje po złożeniu przysięgi przez króla.

Ukoronowanie króla następuje po pomazaniu go chryzmem i odbywa się z całą pompą i przepychem odwiecznego ceremoniału. Król powstaje z tronu św. Edwarda. Nóg jego dotykają złote ostrogi — symbol rycerstwa. Miecz państwowy na kilka minut jest zacepiony o złocisty pas. Symbolizuje to fakt, iż król jest wodzem wszystkich sił zbrojnych. Arcybiskup przypomina królowi, **iż powinien przestrzegać sprawiedliwości.** Wielki szambelan odpasuje następnie miecz królewski i umieszcza go na ołtarzu. Miecz ten zgodnie z odwieczną tradycją jest niezwłocznie „wykupiony“ za sumę 100 szylingów, wzięty z ołtarza i wydobyty z pochwy. Obnażony miecz jest po tem aż do końca uroczystości niesiony przez wielkiego szambelana dworu przed królem.

Kiedy arcybiskup podał królowi po kolei wszystkie insygnia władzy królewskiej i kiedy jeszcze król trzyma w swych rękach dwa berła — berło krzyża i berło gołębia, **dziekan opactwa westminsterskiego bierze z ołtarza koronę św. Edwarda i podaje ją arcybiskupowi Canterbury.** Król zasiada na tronie św. Edwarda.

Arcybiskup Canterbury wśród zupełnej ciszy **umieszcza koronę na głowie króla**, wypowiadając następujące słowa:

Bóg koronuje cię koroną sławy i prawości, byś dzięki łasce Jego posiadał prawdziwą wiarę oraz zbierał liczne owoce dobrych uczynków i byś mógł otrzymać wieczne królestwo z łaski i daru Tego, którego panowanie trwa wiecznie“.

Rozlegają się dźwięki trąb, parowie i książęta wkładają na głowy swe korony. Wszyscy zebrani wznoszą okrzyk „Boże strzeż króla“. Armaty ustawione w parku św. Jakóba i w Tower, dają salwy. Na chórze rozlegają się dźwięki organów i śpiew.

Król opuszcza krzesło św. Edwarda i zasiada na tronie obok królowej, by przyjąć składane mu hołdy. Obok króla stoją arcybiskup, biskupi i parowie Anglii. Kiedy król jest otoczony dygnitarzami, trzymającymi w swych rękach różne regalia, stojącymi na stopniach tronu, arcybiskup klęka i pierwszy składa hołd królowi. Klękają również wszyscy biskupi. Arcybiskup po chwili powstaje i całuje króla w policzek. Książęta krwi królewskiej klękają na swych miejscach, zdemują ze swych głów korony i **wypowiadają słowa hołdu.** Każdy z nich następnie powstaje i dotyka korony na głowie królewskiej, całując króla w lewy policzek.

Inni parowie Anglii, którzy pozostali na swych miejscach, zdejmują z kolei ze swych głów korony i składają hołd królowi. Przede wszystkim książęta, następnie markizi, wicehrabiowie i baronowie. Wszyscy czynią to nie opuszczając swych miejsc. Dopiero potem przedstawiciel każdej z tych grup zbliża się do tronu i dotyka korony i całuje króla w policzek.

Na chórze rozlega się śpiew, a obecni wznoszą okrzyk: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego“ i „Niech długo żyje król Jerzy“.

Uchylenie konfiskaty

Otrzymaliśmy następujące pismo: Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29. 4. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29. 4. 1937 konfiskatę czasopisma pt. „Głos Narodu“ nr 17 z 29. 4. 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7 pt.: „Rewizje w Stronnictwie Narodowym“ w ustępie od słów „wzywających członków“ do słów „w dniu 3 maja“, albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Protokolant: Czulum.
Przewodniczący: dr Stępniowski.
Za zgodność: Podpis nieczytelny.

Strajk autobusowy w Londynie zażegnany?

Londyn, 8. 5. (PAT). Powszechnie oczekiwane jest, że dziś nastąpi porozumienie pomiędzy stronami w londyńskim strajku autobusowym, i że od poniedziałku przywrócony będzie normalny ruch. Istnieje tendencja, aby dodatkowe koszty, wywołane skróceniem dnia pracy o pół godziny, pokryć przez podniesienie opłaty na dłuższych dystansach.

NOWY AMBASADOR SOWIECKI W TOKIO.

Moskwa, 8. 5. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, iż ambasadorem sowieckim w Tokio mianowany został dyrektor drugiego wschodniego departamentu w ludowym komisariacie spraw zagr. Kozłowskij Benedykt.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu przez powstańców

Madryt, 8. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym artyleria powstańcza bombardowała gwałtownie Madryt. Około 50 pocisków upadło w dzielnicach Pont Toledo, Las Delicias, Puerta del Sol i Gran Via. Jeden z pocisków eksplodował w wielkim magazynie, powodując liczne ofiary. W ciągu wczorajszego dnia zostało w Madrycie około 60 osób zabitych i rannych.

Czerwoni mordują bezbronną ludność cywilną

Rabat, 8. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Tutejsza rozgłośnia ogłosiła dziś następujący komunikat: Podczas gdy na posiedzeniach komitetu nieinterwencji delegaci sowieccy kruszą kopie o niebombardowanie otwartych miast w Hiszpanii, równocześnie samoloty rządowe bombardują liczne miasta, znajdujące się w rękach powstańców, **zabijając kobiety i dzieci.** Nie dalej, jak wczoraj lotnicy rządowi obrzucili bombami Saragossę, **powodując liczne ofiary wśród bezbronnej ludności.** Dziwnym zbiegiem okoliczności nie została zniszczona bombami katedra w Saragossie, słynny zabytek sztuki.

Na froncie biskajskim wojska powstańcze posunęły się naprzód, zajmując miejscowości Agneti, Tabale, Urquiore, szereg wyniosłości w łańcuchu górskim Ossoyogue, dominujących nad pozycjami przeciwnika oraz szczyty górskie Urquinendi i San Andres. Straty nieprzyjaciela w ludziach i materiale wojennym **są olbrzymie.**

Meksyk pożycza, a kto będzie zwracał?

Paryż, 8. 5. (PAT). Korespondent „La Liberte“ donosi z Nowego Jorku, że **rząd meksykański udzielić miał rządowi w Walencji pożyczki w sumie 20 milionów dolarów, tj. około 450 milionów franków francuskich.** Rząd meksykański ma zamiar ponadto otworzyć rządowi w Walencji nowy kredyt na tę samą sumę w ciągu czerwca i lipca br. Ze względu na to, że pożyczki te wytwarzają pewne trudności dla skarbu państwa meksykańskiego — minister gospodarki i kredytu publicznego miał się zwrócić podobnie do Stanów Zjednoczonych **z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, która rzekomo miała by służyć na zakup sprzętu rolniczego.**

Wojna prasowa włosko-angielska

Rzym, 8. 5. (PAT). Krążące w dniu wczorajszym pogłoski o wybuchu zatargu prasowego pomiędzy Włochami i Anglią zostały w dniu dzisiejszym potwierdzone w komunikacie, którego brzmienie jest następujące:

„Zważywszy na stanowisko, zajęte przez prawie całą prasę brytyjską w stosunku do Włoch i ich sił zbrojnych zostały zabronione we Włoszech wszystkie gazety angielskie z wyjątkiem „Daily Mail“, „Evening News“ i „Observer“. Ponadto wszyscy korespondenci prasy włoskiej zostali odwołani z Londynu“.

Przed nowym zaostrzeniem sytuacji politycznej w Belgii?

Bruksela, 8. 5. (PAT). B. kombatanci flamandzcy, którym burmistrz Brukseli Max zakazał odbycia manifestacji na rzecz amnestii aktywistów, urządzają w dniu 23 maja manifestację w Antwerpii, na którą otrzymali zezwolenie burmistrza Huysmana, przewodniczącego izby. Decyzja burmistrza Maxa jest żywo krytykowana przez prasę.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrywany projekt wspomnianej amnestii. Koła parlamentarne uważają za możliwe, że sytuacja polityczna ulegnie pewnym komplikacjom pod koniec przyszłego tygodnia w związku z opozycją, jaką wywołało wejście do gabinetu dep. de la Veleye.

—oOo—

Budżet m. Warszawy

Min. Składkowski poczynił szereg zmian

Warszawa, 8. 5. (PAT). Minister spraw wewn. zatwierdził preliminarz budżetowy m. st. Warszawy na rok 1937-38 w ogólnej sumie 118,825.000 zł., z czego przypada na wydatki zwyczajne — 97,593.000 zł. oraz na wydatki nadzwyczajne — 14,232.900 zł.

W związku z potrzebami miasta w zakresie inwestycyj, opieki społecznej i zdrowia publicznego, minister spraw wewn. — zatwierdzając budżet m. Warszawy — zastrzegł bądź zalecił co następuje:

1) Zwiększenie z własnych dochodów zwyczajnych miasta wydatków na roboty inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych, a to przy jednoczesnym zmniejszeniu wydatków zwyczajnych, zwłaszcza o charakterze administracyjnym.

2) Podwyższenie kredytów: dla warszawskiej szkoły pielęgniarstwa o 10.000 zł., na kolonie lecznicze o 25.000 zł., na żłóbki o 50.000 zł., na dzieci w rodzinach zastępczych o 20.000 zł., na subsydia dla instytucyj opiekuńczych o 22.000 zł., na pól kolonie letnie o 50.000 zł., na ogródki jordanowskie o 10.000 zł., na dożywianie dzieci o 40.000 zł., na domy noclegowe o 25.630 zł. i na koszty pomocy bezpośredniej potrzebującym — o 90.000 zł. oraz zapreliminowanie nowego kredytu w kwocie 30.000 zł. na zapoczątkowanie na terenie m. Warszawy akcji kas bezprocentowych i 10.000 zł. na pomoc dla ogródków działkowych.

3) Zamieszczenie kwoty 100.000 zł. dla miejskiego komitetu W. F. i P. W. na urządzenia i środki wyszkoleniowe przysposobienia wojskowego.

4) Uwzględnienie odpowiedniej kwoty na rozpoczęcie budowy nowego domu noclegowego oraz rozważenie sprawy przystąpienia do budowy nowego szpitala na 1.200 łóżek.

5) W związku z zastrzeżonym rozszerzeniem miejskich robót inwestycyjnych — podwyższenie kredytów na szereg prac.

Ponadto minister spraw wewn. wezwał zarząd miejski do ustalenia terminu i sposobu przeprowadzenia obniżki opłat wodociągowo-kanalizacyjnych.

Kompromitacja gorlickich socjalistów

Dzielna postawa Ch. Z. Z.

Gorlice, 8. 5. (Telef.). Część przedsiębiorstw, opanowanych przez Ch. Z. Z., w dniu 1 maja, jak donosiliśmy, opracowała. Socjaliści pragnąc się zemścić, dokonali wieczorem napadu na kilku członków Ch. Z. Z. W związku z tym Ch. Z. Z. zażądał usunięcia napastników z fabryk, co też się stało. Socjaliści w odpowiedzi proklamowali strajk okupacyjny, który dzięki zdecydowanej postawie członków Ch. Z. Z. zawiódł na całej linii. Członkowie Ch. Z. Z. bowiem w dzień pracowali, w nocy zaś okupowali fabrykę, zmuszając socjalistów do „okupowania"... podworca! W fabryce „Forest" pracowało 106 robotników, zaś za strajkiem socjalistycznym opowiedziało się tylko 80, przy czym z tych wielu widząc, że okupacja się nie udała a postawa Ch. Z. Z. jest silna i zdecydowana — wycofało się ze strajku!

Aby zapobiec czynnej walce między Ch. Z. Z. a związkiem klasowym władze zmobilizowały pluton policji.

Obecnie w Gorlicach nastąpiło już uspokojenie przy czym winni napadu zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Jest to jeszcze jedna kompromitacja gorlickich socjalistów, którzy chcąc przeszkodzić żywiołowemu rozwojowi Ch. Z. Z. nie cofają się nawet przed bandyckimi napaściami.

Ks. Nuncjusz Cortesi wyraża swoją radość

z przyjazdu do Polski

Miasto Watykańskie, 8. 5. (KAP). Ks. arcyb. Filip Cortesi, nowy nuncjusz Stolicy św. w Polsce przygotowując się do odjazdu do Warszawy przyjął korespondenta Katolickiej Agencji Prasowej, aby podzielić się z nim swymi uczuciami, które żywi w stosunku do naszego kraju. Ks. Nuncjusz czuje się wysoce zaszczycony powierzeniem mu przez Ojca św. misji reprezentowania Stolicy Apostolskiej w kraju tak szczególnie drogim sercu Jego Świątobliwości, z którym wiążą Go nadal żywe wciąż wrażenia niezapomnianego tam pobytu. Ks. arcyb. Cortesi odczuwając powagę i wielkie znaczenie powierzonego mu stanowiska, — pełen jest podziwu dla Polski, zwłaszcza dla jej misji przedmurza chrześcijaństwa. Na podstawie ostatnich danych statystycznych ks Nuncjusz już dziś może ocenić cudowny rozwój Polski w ciągu minionych kilkunastu lat odnowionego jej życia państwowego. Kościół, głosząc ideę dobra duchowego, nie pozostaje obojętnym wobec zagadnień pomyślności materialnej i dlatego Ks. Nuncjusz pragnie gorąco, by wszyscy katolicy, wszystkie organizacje religijne i wszystkich sił współdziałały w pracy nad rozwojem Polski nie tylko intelektualnym i religijnym, ale i materialnym oraz obywatelskim Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na Akcji Katolickiej. Ksiądz Nuncjusz jest przekonany, że Akcja Katolicka będąca jak źrenica oka szczególnie drogą Ojcu św., w Polsce będzie nadal pomyślnie się rozwijać, nie darmo bowiem Polska cieszy się miłością Ojca św. Na zakończenie rozmowy Ks. Nuncjusz wyraził szczerą radość, że może za pośrednictwem polskiej Kat. Agencji Prasowej przesłać narodowi polskiemu, poczynając od Episkopatu, duchowieństwa i organizacji religijnych aż do wszystkich wiernych katolików polskich swoje pierwsze wyrazy powitania.

Kierownicy sektorów wiejskich w krakowskim i kieleckim

Warszawa, 8. 5. (PAT). Szef Obozu Zjedn. Narodowego płk. Adam Koc powołał w dn. 8 maja br. kierowników tymczasowych okręgów organizacji wiejskich OZN. na okręgi: nowogródzki, krakowski i kielecki.

Kierownikiem okręgu organizacji wiejskiej w Nowogródku został inż. Trzeciak, kierownikiem okr. krakowskiego — prof. Wincenty Styrylski, kierownikiem zaś okr. kieleckiego — został pos. Wacław Długosz.

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych

Warszawa, 8. 5. (PAT). W kwietniu rb. wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost Stan wkładów zwiększył się o 7.2 milj. zł. osiągając na dzień 30 kwietnia rb. sumę 695.9 miln. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu kwietnia br. PKO wydała 68.990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dz. 30 kwietnia 1937 r. ogólną ilość 2,473.389 czynnych książeczek.

Nieznani wandale zniszczyli kilkaset krzewów na plantach

Nocy ubiegłej na Plantach, skwerach przy ul. Retoryka i na Plantach Dietlowskich nieznani sprawcy wyrwali i zniszczyli 18 krzaków róż, 300 krzewów bzu, oraz kil kanaście innych szlachetnych krzewów a przede wszystkim pięknych żółtych forsycyj i niebiesko-fioletowych pronusów. — Dozór ogrodów miejskich nie będzie w stanie ustrzec Plant, które są chlubą Krakowa, o ile nie dopomoże mu w tym całe społeczeństwo. Tą drogą Zarząd Ogrodów Miejskich zwraca się z gorącym apelem do miłośników Plant, aby ze swej strony otoczyli je opieką przed wandalskimi wybrykami jednostek, które po ujęciu zostaną surowo ukarane.

DYMISJA KURATORA WILEŃSKIEGO NIE PRZYJĘTA.

Warszawa, 7. 5. (PAT). Minister W. R. i O. P. nie przyjął zgłoszonej przez p. Godec kiego rezygnacji ze stanowiska kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, pozostawiając go nadal na tym urzędzie.

-oOo-

Reżim kapitulacyjny w Egipcie — uchylony

Montreux, 8. 5. (PAT). Dziś o godzinie 11 min. 35 została podpisana konwencja, uchylająca reżim kapitulacyjny w Egipcie. Po posiedzeniu końcowym przewodniczył premier egipski Nahas-Pasza, który w wygłoszonym przemówieniu wyraził zadowolenie z przebiegu i wyników konferencji, podkreślając, że Egipt nadal będzie gościnnie i przyjaźnie traktował cudzoziemców.

Skład delegacji polskiej

na uroczystości koronacyjne

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Dziś wyjechała do Londynu na uroczystości koronacyjne delegacja polska w składzie następującym: min. spr. zagr. Beck, gen. Sosnkowski, kontradmirał Unrug, minister Michał Mościcki i komandor Porębski. Zjazd londyński da niewątpliwie ministrowi Beckowi okazję do przeprowadzenia rozmów z różnymi mężami stanu. W związku z wyjazdem minister Beck odbył wczoraj konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim, co wskazywałoby na to, że będzie on omawiał w Londynie poza sprawami politycznymi również sprawy gospodarcze. Ostatnio bawili w Warszawie przedstawiciele angielskiego przemysłu elektrycznego, którzy badali możliwość współpracy angielsko-polskiej w dziedzinie elektryfikacji.

—:o:—

Apel młodzieży za jednością w obozie narodowym

Warszawa, 8. 5. (Tel.). Korporacje akademickie w Warszawie wystąpić mają z listem otwartym do studentów w całej Polsce z żądaniem zaniechania wszelkich walk i waśni między narodowcami. List otwarty wskazuje, że Polska znajduje się obecnie w takiej sytuacji, iż osłabianie fron tu narodowego grozi nadmiernym wzrostem sił jego wrogów i tak wzmacnianych wszelkimi środkami przez czynniki obce. Odezwę podpisało kilkudziesięciu członków korporacji warszawskich. Wszyscy podpisani należą do pokolenia, które przed kilku lub kil kunastu laty opuścili mury wyższych uczel ni i reprezentują wszelkie odłamy narodowych ugrupowań politycznych.

Przed wielkim strajkiem

w przemyśle filmowym

Hollywood, 8. 5. (PAT). Przewódca „Federated Motion Pictures Krafts" Charles Lessing oświadczył, że począwszy od 10 maja zostaną ustawione przed wszystkimi kinematografami Stanów Zjednoczonych pikiety strajkowe. Najważniejsze organizacje robotnicze przyrzekły swą pomoc, gdyż w akcji tej będzie musiało wziąć udział przeszło milion osób. Dziś wieczór rozstrzygnie się, czy w strajku weźmie również udział syndykat aktorów. Rokowania z organizacjami producentów filmów trwają.

Auclair oświadczył, że 99 procent najwybitniejszych artystów skłania się na rzecz poparcia strajku techników i robotników wytwórni filmowych, o ile żądania przez nich wysuwane nie będą uwzględnione. Rokowania pomiędzy związkiem zawodowym a wytwórniami toczyć się będą dalej w dniu dzisiejszym. Prawdopodobnie ostateczna decyzja artystów zapadnie w niedzielę wieczorem.

„Gwiazdy" Hollywood poprą strajk robotników

Hollywood, 8. 5. (PAT). Prezes związku zawodowego artystów kinowych Aubrey

6 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM.

Grodno, 8. 5. (PAT). We wsi Łososna pod Grodnem zdarzył się wypadek zatrucia mięsem całej rodziny restauratora Makarewicza. Z 6 osób chorych 3 osoby zmarły.

P. Premier na inspekcji w woj. lwowskim

Lwów, 8. 5. (PAT). Premier Składkowski przybył dnia 7 maja w godzinach rannych do Lwowa, gdzie odbył konferencję z wojewodą lwowskim Biłykiem na temat rozmiarów zatrudnienia bezrobotnych oraz zarobków robotników na terenie województwa lwowskiego. Poza tym badał p. Premier szczegółowo sprawę zatrudnienia bezrobotnych i stan robót publicznych we Lwowie, Drohobyczu, Borysławiu i Przemyślu.

Podejrzana niedyspozycja marsz. Tuchaczewskiego

Moskwa, 8. 5. (PAT). Wraz z Litwinowem i admirałem Orłowem wyjechał do Londynu na uroczystości koronacyjne sekretarz generalny komisariatu spraw zagr. Herszelman. W kołach oficjalnych wycofanie w ostatniej chwili marsz. Tuchaczewskiego ze składu delegacji tłumaczą chorobą. Marsz. Tuchaczewski zaziębił się(?) jakoby podczas rewii 1-majowej i dostał grypy.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 8. 5. (Tel.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr 8.139. wygrane po 10.000 zł. na nry 5.180. 15.066. 132 346, 166.868. po 5.000 zł. nry 178.056, 181.321. po 2.000 zł. na nry 1.256. 3 325. 18.309, 23.205. 33.035. 67.168. 74.688. 87.149. 99.539. 116.520. 126.094, 129.616. 142.291, 144.706, 154.553. 167.793, 190.066.

Egzamina na uniwersytetach odbędą się normalnie

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Wersja, iż egzaminy na wyższych uczelniach odbędą się w normalnych terminach mimo wielokrotnych przerw w zajęciach i trwającego jeszcze zawieszenia wykładów znajduje potwierdzenie w fakcie wyznaczenia pierwszych terminów składania podań egzaminacyjnych. Na Uniwersytecie J. Piłsudskiego dziekanat Wydziału Prawnego rozpoczyna już w nadchodzący poniedziałek, 10 bm., przyjmowanie podań studentów, ubiegających się o dopuszczenie do rocznych egzaminów końcowych. Podania na Wydziale Prawnym przyjmowane będą do 14 maja włącznie.

Nadzwyczajna sesja — 24 lub 25 maja

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Nadzwyczajna sesja parlamentarna nie będzie zwołana bezpośrednio po Zielonych Świętach, lecz dopiero 24 lub 25 b. m.

Pożar zniszczył prawie całą wieś

Ciechanów, 8. 5. (PAT). We wsi Zenbok w powiecie ciechanowskim na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł groźny pożar, który pomimo wytężonej akcji 8 straży pożarnych strawił doszczętnie budynki mieszkalne i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym w 23 gospodarstwach. Spłonęła nieomal cała wieś. Straty obliczane są na około 200 tysięcy zł.

CZERWONI RADZĄ.

Warszawa, 8. 5. (Telef.). Jutro obradować będzie w Warszawie Naczelna Rada P. P. S. Na posiedzeniu Rady dokonane będą wybory nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Jak słychać, nie zanosi się na żadne poważniejsze zmiany w Komitecie.

Bunt anarchistów w Barcelonie

Wydarzenia w Barcelonie przypominają żywo grecki mit o Kronosie, który pożerał swoje dzieci z powodu, że według przepowiedni jedno z nich miało go pozbawić życia... Rewolta anarchistycznych elementów w Katalonii i ich krwawa rozprawa z resztą lewicy zmierza do zniszczenia obecnego regime'u w Katalonii, a do zainstalowania bez względnej dyktatury anarchistycznej w tej „autonomicznej“ republice.

ROZŁAM W RZĄDZIE KATALONII.

Przebieg wydarzeń według prasy francuskiej był następujący:

Od dłuższego czasu trwały spory w łonie Rady „Generalidad“ barcelońskiej. Szanowne to zgromadzenie, pełniące funkcje rządu Katalonii, rozłupało się na dwie części: jedną, która pozostawała w najściślejszych stosunkach z przedstawicielem Sowietów w Barcelonie, — i drugą, która się od Moskwy i od jej poleceń ostro odcinała. Pierwszą stanowiły partie: socjalistyczna i komunistyczna wierna Stalinowi. Drugą zaś: partia komunistyczna wierna Trockiemu i przede wszystkim anarchistyczna (F. A. I.), za którą stoi potężna organizacja związków zawodowych (syndykalistyczna) C. N. T.

Spory były tłumione przez prezydenta p. Companys. Ale tylko do czasu.

„Echo de Paris“ opowiada, że Moskwa napotykając na opór anarchistów postanowiła załatwić się z nimi w sposób, który w Rosji wypróbował Stalin.

RADY MOSKWY.

Mianowicie przedstawiciel Sowietów w Barcelonie udzielł panu Companys rady, by wszystkie oddziały wojskowe anarchistów wysłał na front wojenny, lecz bez odpowiedniego uzbrojenia. I drugą peszcze rade: by rozwiązał partię trockistów, t. zw. P. O. U. M. (Partię Robotniczą Zjednoczonych Marksistów).

Tak się też stało... Partia trockistów została rozwiązana, a milicja anarchistyczna została wyekspediowana na front wojny bez odpowiedniego wyposażenia wojennego...

Nie dosyć na tym!... Companys zarządził nadto rozbrojenie wszystkich anarchistycznych organizacyj w głębi kraju, które w ostatnim czasie licząc się z wszystkimi możliwościami zaopatrzyły się w broń i stanęły w „pogotowiu wojennym“.

CZARNY SZTANDAR BUNTU.

Zarządzenia pana Companys postawiły przywódców anarchizmu na nogi. Zrozumieli, że są skazani na zagładę. W dniu 3. maja, w nocy, podnieśli w całej Katalonii czarny sztandar buntu. W Barcelonie zaś po dłuższej walce już w d. 4. maja zdołali zawładnąć szeregiem ważnych obiektów i urządzeń, jak centralą telefoniczną i radiem. Pierwszą ich czynnością po tym sukcesie było wystosowanie przez radio apelu do „narodu katalońskiego“, by przepędził „zdradzieckí“ rząd pana Companys, który — według oskarżenia anarchistów — „zaprzedał się kontrrewolucji“.

Triumf anarchistów w d. 4. maja był jednak — zdaje się — krótkotrwały. Przeciwstawiły się im zorganizowane bojówki komunistyczne i „milicja republikańska“. Przyszło do ponownych walk ulicznych. Companys zaś wysłał gwałtowną prośbę do rządu Walencji o posiłki potrzebne do stłumienia rewolty anarchistycznej, a przez radio zwrócił się do oddziałów komunistycznych i socjalistycznych walczących na froncie aragońskim, by wróciły (!) do Barcelony dla obrony „rewolucji“ przed anarchistycznymi „kontrrewolucjonistami“(!).

WALENCJA INTERWENIUJE...

W piątek sytuacja wyjaśniła się o tyle, że do Barcelony przybył z Walencji generał Pozas Perea i objął resort wojskowy w rządzie, a anarchiści wstrzymali działania „wojenne“. Walencja zmierza do przywrócenia spokoju w Barcelonie.

Być może, że się jej to uda, zwiaszcza przy poparciu Moskwy. Nie mniej rewolta anarchistów stanowi niezwykle cenne wyjaśnienie faktycznego stanu rzeczy w Katalonii, i zresztą w całej Hiszpanii.

Dowodzi to, że t. zw. Frente Popular jest zbiorowiskiem skrajnych partyj lewicowych, z których każda chciałaby rządzić po dyktatorsku i czeka tylko na sposobną chwilę, by się zrzucić na inne partie z tej oryginalnej koalicji rządowej.

Grecki Kronos pożerał swoje dzieci tak długo, aż mu kością w gardle stanął Zeus. Zżeranie się partyj lewicowych w Hiszpanii tak długo będzie trwało, dopóki nie znajdzie się siła, która będzie zdolną przerwać tę zabawkę. Może nią będzie jen. Franco. Może kto inny... Ku temu ta szalona rewolucja idzie. Jak każda inna. Jak francuska z 1789. r., jak rosyjska z 1917...

J. P.

Przegląd prasy...

Porozumienie włosko-niemieckie

P. B. K. poddaje w „Kurierze Warszawskim“ analizie wynik porozumienia włosko-niemieckiego.

„Nie jesteśmy — pisze — oczywiście „dans le secret des dieux“, nie wiemy tedy, jakie to główne cele postawiło sobie to serdeczne porozumienie. Jednakże jego ogólny zarys może być uważany za bezsporny. Komunikaty półurzędowe, zarówno rzymskie, jak berlińskie, widzą jego dobroczynne źródło... w troskach o pokój. Ach, Boże! Nie znajdzie-ż się zbyt wielu niewiernych wśród nas Tomaszów? Nie ma co mówić: obiektywnemu obserwatorowi stosunków międzynarodowych nasuwają się tu liczne i drażliwe znaki zapytania.

Jak to np. służy się pokojowi przez chęć rozbijania Małej Ententy, której charakter antywojenny, konserwatywny, poręczający równowagę jest tak widoczny, a tak doskonale się usprawiedliwił w ciągu kilkunastu lat? Żywotność tego związku mogłaby być jeszcze znacznie wzmocniona przez utworzenie porozumienia wszystkich bez wyjątku państw naddunajskich, a więc i z udziałem Austrii oraz Węgier. Wszelako wiadomo, że właśnie rzymscy i berlińscy ozciciele pokoju nie tylko nie zamierzają dopuścić do takiego obrotu rzeczy, lecz, przeciwnie, dążą do izolacji Czechosłowacji, do zgładzenia M. Ententy, do opanowywania swymi wpływami Austrii, do tête-à-tête z Jugosławią, do swobodnego gospodarowania na Bałkanach.

W sprawie hiszpańskiej zgoda między obu kontrahentami okazała się i tym razem wyborna. Cóż więc zamierzają? Włochy mają w Hiszpanii podobno 100 do 120.000 żołnierzy, Niemcy około 30 do 40 tysięcy. Czy będą oni wycofani? A może raczej będą walczyli — dopóty, dopóki nie utworzy się w całej Europie sytuacja, z której już nie będzie bezorężnego wyjścia?

Jeśli idzie o samą Austrię, niezależnie od zagadnienia M. Ententy, to w swej nowej umowie z Niemcami Włochy, jak brzmi telegram informacyjny PAT, godzą się zarówno „na spokojny rozwój ideologii narodowo-socjalistycznej oraz ewentualny udział czynników narodowo-socjalistycznych w rządzie austriackim“, jak na zacieśnienie stosunków gospodarczych między Rzeszą Niemiecką a Austrią. Inaczej mówiąc, Włochy godzą się na preparowanie Anschlussu, przy czym kwestia tempa tego procesu okaże się, naturalnie, już poza ich kontrolą. Wiadomo zaś, że Anschluss jest w wyobrażeniach ogromnej większości rządów europejskich pojęciem wojennym“.

Nie chcą na Madagaskar...

W związku z wyjazdem komisji z p. Lepeckim na czele na Madagaskar, by badać możliwości emigracji żydów na tę wyspę, „Nowy Dziennik“ pisze:

„Nie wiemy, kto wysłał tę komisję do Madagaskaru. Możemy tylko zapewnić, że żadne ugrupowanie żydowskie nie przyłączyło się do tej sprawy. P. Lepecki jest wybitnym pisarzem. A dwaj żydzi, wchodzący w skład tej komisji, to ludzie nie reprezentujący żadnych ugrupowań żydowskich. P. Alter jest przewodniczącym żydowskiego towarzystwa emigracyjnego, a p. Dyk jest znakomitym fachowcem w dziedzinie kolonizacji. Jest to prawdopodobnie impreza rządowa, nie mająca z żydowskimi instytucjami nic wspólnego“.

„Nowy Dziennik“ jest zdania, że żydzi mogą emigrować tylko do Palestyny, albo — nigdzie... Szkoda, bo takie stanowisko syjonistów poważnie komplikuje sprawę.

Nacjonalizm O. Z. N.

W związku z akcją O. Z. N. „Kurier Poznański“, organ Stron. Narodowego, pisze:

„Rzeczą, wywołującą niesmak w każdym poważnie myślącym Polaku, to owo bawienie się „nacjonalizmem“ jak piłką. Żeby już ograniczono się do nadużywania elastycznego przymiotnika „narodowy“. Ale przecież nacjonalizm w znaczeniu nowoczesnym, to nie szyldzik, do niczego nie obowiązujący, lecz realny pogląd polityczny na świat i życie, wyrażający się konkretnie w dążeniu do ustroju państwa narodowego z wszystkimi tego konsekwencjami.

Tym czasem są pisma „sanacyjne“, któ re zrobiwszy na „sanacji“ i „ideologii państwowej“ bardzo kiepskie doświadczenia, rzucają teraz co dzień niemal w lewo i w prawo frazesy o „nacjonaliźmie“, ożywiającym jakoby „Obóz Zjednoczenia Narodowego“ od góry do dołu, chociaż „OZN“ stoi przecież na gruncie konstytucji która — jak wykazaliśmy wielokrotnie — z nacjonalizmem nowoczesnym żadnego nie ma związku, a w praktyce swej przeciwstawił się zaraz na samym początku dążeniom nacjonalistycznym do zniesienia wpływu Żydów na nasze życie publiczne: przypominamy rolę p. Starzyńskiego i tow. na zjeździe Związku Miast.

Gdyby „Obóz Zjednoczenia Narodowego“ miał program i dążenia istotnie nacjonalistyczne stwierdzilibyśmy to bezstronnie i z zadowoleniem. Jest jednak inaczej, a faktu tego nie zmienią czcze deklamacje prasy „sanacyjnej“.

Nie koniec na tym: w stolicy są pisma popularne, pragnące niby uchodzić za narodowe czy narodowo-radykalne, które „Obozowi Zjednoczenia Narodowego“ i jego prasie wspomnianą robotę ułatwiają, darząc takie czy inne jego posunięcia mianem rzekomego jakoby „nacjonalizmu“ i wytwarzając w umysłowości czytelników swych zamęt pojęć politycznych. Może jest to potrzebne odnośnym pismom w ich rachubach wydawniczych, nie jest to jednak na pewno praca na rzecz zrealizowania w Polsce ustroju istotnie nacjonalistycznego“

Dwie „osi“ w Europie

Europa dzisiejsza przedstawia prawdziwie opłakany obraz. Jest podobna do kotła, w którym wciąż wre. Nie wiele brakuje, by kocioł wybuchł. Wentylem bezpieczeństwa dla niego, odprowadzającym nadmiar ciśnienia, miała być Liga Narodów. Wprawdzie jej inicjator amerykański prezydent Wilson rzucił myśl powołania do życia Ligi w tym celu, by zapobiec zbrojnym konfliktom w jakimkolwiek zakątku świata i sprowadzić państwa i narody z dróg tajnej dyplomacji na drogi jawnej współpracy, **w gruncie rzeczy jednak Liga Narodów miała być instytucją przede wszystkim dla Europy, służyć do likwidowania jej konfliktów. Liga Narodów jednak nie spełniła swego zadania.**

Próbowano dodać do tego głównego wentyla inne mniejsze wentyle, w postaci najrozmaitszych paktów wielostronnych, ale i to zawiodło. W pewnej chwili poczęły wyłaniać się w Europie dwa groźne bloki ideowe: blok o charakterze socjalistyczno-demokratycznym z Rosją na czele, oraz blok państw „faszystowskich“. Gdyby doszło było do ostatecznego skrystalizowania się bloków na tej płaszczyźnie, niewątpliwie byłoby to podzieliło Europę na dwa groźne obozy, które zapewne szybko starłyby się z sobą w straszliwych zapasach. Gdyby akcja Kominternu w Hiszpanii spotkała się była z powodzeniem, gdyby na drugim krańcu Europy powstały były Sowiety, bylibyśmy dziś zapewne świadkami działania tych wspomnianych dwu bloków. Przewlekanie się wojny domowej w Hiszpanii i coraz liczniej mnożące się oznaki, że Bolszewii nie uda się podpalić Europy na Półwyspie Iberyjskim, osłabiły groźbę powstania owych dwu zespołów.

Ale z drugiej strony zabiegi o zjednoczenie Europy, o wyrównanie tarć, o usunięcie nieufności obecnie ustały. Nie znaczy to jednak, by dyplomaci byli bezczynni. **Widzimy, że wskutek ich zabiegów, ich gry nieustannej i gorączkowej, wyłoniły się zarysy nowych tworów o charakterze międzynarodowym, nazwanych „osiami“: oś Berlin—Rzym i oś Paryż—Londyn.** Dziwne to osi. Osi zwyczajne mają dwa koła, natomiast osiom politycznym usiluje się dodać do owych wielkich kół mniejsze kółka i wciągnąć do jednej i drugiej mniejsze państwa.

Eden otrzymał w Brukseli zapewnienie, że oś Londyn—Paryż może liczyć na współpracę Belgii w ramach Ligi Narodów. Nie wiadomo jednak, czy Mussoliniemu udało się pozyskać Wiedeń dla osi Rzym—Berlin, gdyż Schuschnigg jest ostrożny i nie zrywa stosunków z drugą osią.

Obecnie trwają zabiegi, by do współpracy z Rzymem i Berlinem wciągnąć inne poza Austrią państwa naddunajskie z wyjątkiem Czechosłowacji. Północne małe państwa nie chcą wejść bezpośrednio w orbitę jednej, czy drugiej osi. **Państwa skandynawskie organizują się dla swych potrzeb natury gospodarczej, choć ostatnio zaczynają dochodzić do przekonania, że muszą pomyśleć i o wspólnych środkach obrony.** Chodzi tu przede wszystkim o cztery państwa skandynawskie: Szwecję, Norwegię, Danię i Finlandię. Konferencja w Oslo oraz w stolicy Holandii była próbą rozszerzenia współpracy gospodarczej tych czterech państw na Holandię i Belgię. Cały ten zespół grawituje dość silnie ku osi Londyn—Paryż.

Osobną grupę stanowią państwa przytulone do Morza Bałtyckiego i z obawą spoglądające w stronę 170 milionowego kolosa bolszewickiego oraz w kierunku 65 milionowych Niemiec. Estonia i Łotwa działają w bliskim porozumieniu, współpracuje z nimi również i Litwa, choć ta ostatnia poczyna sobie więcej samodzielnie, gdyż nie może liczyć na poparcie przez Tallin i Rygę jej uroszczeń w stosunku do Polski. Państwa bałtyckie są w obecnej chwili jakby zapomniane przez Europę. Mają one bardzo trudną sytuację, to też nie bardzo starają się o przypomnienie swego istnienia, nie chcąc stać się ziarnem, które by zgniotły młyńskie koła wielkich interesów.

Polska, zachowując przymierze z Francją i porozumienie z Niemcami utrzymuje się z dala od obu osi. Trudno bowiem uwierzyć w alarmujące głosy prasy paryskiej po wizycie min. Becka w Bukareszcie.

Europa uległa zatem dekompozycji. Tworzą się dwie „osi“, a reszta państw patrzy na to zjawisko z niepokojem. P-z.

W krzywym zwierciadle

Też „poezja“

Pisaliśmy niedawno o bezsensie pewnego rodzaju nowoczesnej „poezji“. Bo bywają wiersze okropne... Dla ucha, dla oka, dla uczucia, dla rozumu. Jako ilustrację tego sądu przytoczymy wiersz pewnej pani (nie chcemy jej kompromitować wymienieniem nazwiska) w piśmie „literacko - artystycznym młodych“ (wychodzącym, niestety, w Polskich Atenach) p. t.: „Nasz Wyraz“. Wiersz, o który chodzi, ma tytuł: „Czerwiec“, a brzmi tak:

1. Ciało, znajomy wyraz, elastycznieje
[w ustach.
(brat nożem dzielił mięso posiwiałego
[langusta)
2. Nie można już sypiać w południe, nie
[dobrze już kłaść się na ziemię
(O święta Agnieszko piekielny pod ziemią
[wulkan drzemie)
3. Dziewczyny mdleją na lekcjach. I skądże
[takie rumieńce?
(Agnieszki dziewicy świętej pożądały liczne
[młodzieńce)
4. Krew jak poncz blado się pali, chytrą
[w żyłach pełzającą kuną.
(Ksiądz, uciekał oczyma po ścianach, potem
[oknem z ćwierkiem wyfrunął)

Prawda, jaki piękny ten wiersz o „czerwcu!“ Jakie głębokie refleksje, jakie plastyczne obrazy, jakie logiczne myśli!... Zwłaszcza ten ksiądz, który z „ćwierkiem“(!) „oknem wyfrunął“.

Kronika kulturalna

ORYGINALNY PODATEK. Minister Finansów Republiki Ekwador, jak donosi prasa nowojorska, nałożył specjalny podatek na podróżników, badaczy naukowych, myśliwych i operatorów filmowych, którzy pragną zwiedzać nieznane obszary tego kraju. Obszarów tych jest jeszcze w 171.000 ang. mil. kw. Odtąd zatem każdy podróżnik, myśliwy, czy fotograf chcący się wedrzeć w góry i puszcze Ekwadoru musi wykupić specjalne pozwolenie, które kosztowało będzie 100 dolarów. Za każdego członka swej ekspedycji podróżnik będzie musiał jeszcze dopłacić po 25 dolarów.

DZIEJE SWASTYKI. Jednym z aktualnych tematów prac badawczych niemieckich historyków kultury i archeologów jest sprawa pochodzenia znaku swastyki, godła państwowego dzisiejszej Rzeszy. Prace te idą w kierunku potwierdzenia tezy, że swastyka była godłem czczonym przez wiele narodów w różnych krajach, nigdy jednak nie była częścią składową symboliki narodów semickich. W tym też duchu wygłosił niedawno odczyt profesor uniwersytetu berlińskiego dr Eckhard Unger, zdając sprawę ze swych najnowszych studiów.

Tym czasem wielką sensację wywołała wiadomość, że w Palestynie w biblijnym mieście Kafarnaum wśród wykopalisk znaleziono swastykę, wyrytą na kamieniu. Dalsze badania jednak uspokoiły uczonych niemieckich: kamień ze swastyką, wzorowany na typowych fryzach helleńskich był dziełem budowniczych rzymsko-greckich, sprowadzonych do Kafarnaum dla wzniesienia pałacu miejscowego zarządcy, a więc rzymskiego budynku administracyjnego. Jedną z ozdób tego budynku był właśnie kwestionowany kamień.

Książki zakazane jako lektura

dla młodzieży licealnej

Zgodnie z ustawą z dn. 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa i według oświadczeń przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P., zreformowane szkolnictwo polskie ma zapewnić młodzieży „jak najwyższe wyrobienie religijno-moralne“, wszystkie zaś czynniki, występujące na terenie szkoły mają zgodnie współpracować w realizowaniu tego celu.

Tym czasem w „Programie nauki“ (język polski) w liceum ogólnokształcącym w wykazie lektury z piśmiennictwa polskiego i obcych według projektu ogłoszonego przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych — Wydział Humanistyczny (Lwów, 1937 r.) znalazły się dzieła, które trudno uznać za pożyteczne dla dorastającej młodzieży. **Tak np. dla klasy II (liceum humanistycznego) m. in. budzącymi zastrzeżenie utworami figuruje i „Złote runo“ St. Przybyszewskiego, dzieło przesycone wybujałym erotyzmem.**

Z literatur obcych na klasy I i II zalecany jest również szereg książek pod względem pedagogicznym więcej niż wątpliwych. **Mamy tu i Nietzschego „Tako rzecze Zaratustra“, dzieło wyraźnie sprzeczne ze światopoglądem chrześcijańskim i „Wybór nowel“ Maupassanta.**

Co gorsza, wykaz obejmuje również dzieła pięciu autorów obcych, znajdujące się, ze słusznych powodów na indeksie książek zakazanych przez Kościół katolicki.

Umieszczanie tego rodzaju książek w wykazie literatury szkolnej jest sprzeczne z myślą przewodnią ustawy z 1932 r. i innymi rozporządzeniami ministerstwa oświaty oraz pozostaje w rozbieżności z zasadami konkordatu ze Stolicą Apostolską. **Wykaz bowiem lektury poleca to, co ma obowiązek zwalczać ksiądz prefekt, nauczyciel religii.** Narazi to na szwank autorytet i księdza i profesorów polonistów. Zburzy obowiązującą zasadę korelacji nauczania i harmonii ciała nauczycielskiego w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Większość profesorów-polonistów, stojących na gruncie katolickim, znalazłoby się w bardzo trudnym położeniu.

Spodziewamy się, że projekt „Programu nauk“ w liceum ogólnokształcącym będzie poddany gruntownej rewizji, jako budzący zaniepokojenie wśród rodziców i w kołach nauczycieli-katolików.

—*—

Radio

Nocne koncerty

W ciągu maja P. Radio rozpoczyna tytułem próby nadawania specjalnych nocnych koncertów do godz. 1. w nocy. Koncerty te nadawać będzie jedynie Rozgłośnia Lwowska, która dzięki podniesieniu energii w antenie do 50 kw, jest obecnie jedną z najlepiej słyszalnych polskich stacyj. Nocne koncerty posiadają znaczenie nie tylko dla słuchaczy w kraju, którzy dzięki temu mają możność słuchania muzyki do późna w nocy, ale również spełniają bardzo ważną funkcję propagandową, gdyż są jedynymi polskimi audycjami, nadawanymi po północy przez silną stację radiową, dostępną dla odbiorników lampowych całej Europy. W ciągu maja ogólnopolska stacja w Raszynie, oraz wszystkie rozgłośnie regionalne kończą swój program o godz. 23.00, jedynie w dni przedświąteczne rozgłośnie regionalne pracują do godz. 23.30, a Łódź w sobotę do 0.30. Warszawa II kończyć będzie program w maju o godz. 24.00, zaś Lwów stale o godz. 1 w nocy. Różne godziny kończenia programów przez stacje polskie mają swe uzasadnienie w konieczności dostosowania pory nadawania do lokalnych warunków życia na terenie zasięgu danej stacji.

Wielki konkurs radiowy dla wsi przedłużony do 1 czerwca 1937

Na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacji wiejskich termin Wielkiego Konkursu Radiowego dla wsi, który upływał z dniem 1 maja, został przedłużony do dn. 1 czerwca b. r. Uczestnicy konkursu mogą zdobyć 500 cennych nagród, jak żywy inwentarz, radiowe odbiorniki lampowe, narzędzia rolnicze, rowery, gramofony, zboże na zasiewy, nasiona, drzewa owocowe i wiele innych pożytecznych przedmiotów.

Aby zdobyć jedną z tych cennych nagród wystarczy do dn. 1 czerwca pozyskać wśród sąsiadów i znajomych jak najwięcej abonentów radiowych. Listę pozyskanych abonentów należy do dn. 15 czerwca b. r. przesłać pod adresem: P. Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi“. W Wielkim Konkursie dla Wsi może brać udział: każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina lub gromada wiejska, świetlica i dom ludowy, a wreszcie każda wiejska organizacja społeczna. Szczegółowych informacyj o konkursie udzielają Sekretarze Gmin i Sołtysi.

O KULTURZE CZYTANIA KSIĄŻEK. Młody autor opowiadań p. t. „Drogi nieuniknione“, J. Andrzejewski zastanowi się — w szkicu literackim, który Radio nada dnia 9 maja o godz. 19, — nad wadliwym sposobem czytania książki. W Polsce na ogół czyta się mało, a co gorsza, większość z tych co czytają — połyka raczej książki niż czyta. Temu to zagadnieniu poświęcona będzie audycja.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA“ — Schuberta i utwory Skriabina. Najmelodyjniejsza symfonia, najbardziej popularna, przy tym stanowiąca wielkie arcydzieło muzyczne — „Niedokończona symfonia“ h-moll Schuberta figuruje w programie koncertu radiowego z płyt dnia 9 maja o godz. 19.20. Słuchacze usłyszą ją w najnowszym nagraniu i to w wykonaniu filharmoników wiedeńskich pod dyr. Bruno Waltera. Zarówno orkiestra jak i dyrygent są najidealniejszymi odtwórcami muzyki schubertowskiej. W programie tejże audycji przewidziane są również pieśni Schuberta i Schumanna w wykonaniu sław zagranicznych. Wieczorem o godz. 21.30 pianista Smidowicz wykona przed mikrofonem szereg utworów Skriabina.

— ooo —

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski godz. 6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert orkiestry wojskowej; 12.30 „Od warsztatu do warsztatu“; 12.50 Dziennik południowy; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Pieśni holenderskie, płyty; 15.55 „Wszystkiego po trochu“, audycja dla dzieci; 16.15 Skrzynka językowa; 16.30 Kwartet salonowy; 17.00 „Warszawa w czasach przedrozbiorowych“, odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 Pogadanka: „O grubym żuku i cienkim robaku“; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.50 „Pasieka w maju“, pogadanka; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert; 20.15 Recital wiolonczelowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Mały Eyolf“, słuchowisko; 21.30 Płyty; 22.00 Koncert wieczorny; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert popularny z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Audycja dla dzieci; 18.20 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 18.45 Program na jutro; 21.30 Wesoła muzyczka, płyty.

Lwów godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacji; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Płyty; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Fantazje operowe z płyt; 15.55 Pogadanka społeczna; 16.00 Program na jutro; 16.05 „Dla dzieci“, płyty; 18.20 „Wiosenna przeplatanka“; 18.40 „Narodowe Muzeum Ziemi Przemyskiej“, pogadanka; 21.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Różne instrumenty, płyty; 7.10 Wiadomości bieżące; 11.30 Audycja dla szkół; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 „Kajakiem po wodach śląskich“, pogadanka; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro; 21.30 Koncert z płyt.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

J. F. PREUSSNER

Armia za drutem

kolczastym

Historia niniejsza zaczęła się trzy lata temu, gdy pewnego dnia zbudził mnie ze snu piekielny stuk młotów, głośne nawoływanie robotników, turkot wozów, w ogóle hałas, jakby po drugiej stronie ulicy co najmniej jacyś Amerykanie zabrali się do budowania drapacza chmur. Ale, kiedy wylazłem z łóżka i podszedłem do okna przekonałem się, że Kraków na razie jeszcze nie zostanie oszpecony drapaczem. Zobaczyłem bowiem kilkunastu robotników, którzy ogradzali wielki plac drutem. Ale i ten fakt mnie zaciekawił. Oto przez kilka lat plac przed Cracovią (boisko znanego klubu sportowego w Krakowie) leżał odłogiem. Aż tu raptem, ni stąd ni zowąd, zjawiają się robotnicy, zaczynają kopać dołki, stawiać kołki i naciągać na te kołki nowiutki drut. Coś w tym musi być. Po śniadaniu więc poszedłem się poinformować u dozorcy robót.

— Na przyszły rok, panie — wyjaśnił mi dozorca — powstanie tu plant. Zrobi się ścieżki, ot tam na środku fontannę, wszędzie zaś ławki. Ale przedtem trawa mus wyrosnąć.

„Musi“? Może i musi. Trochę niejasna była dla mnie okoliczność, dlaczego dopiero na przyszły rok robotnicy zabiorą się do robienia „plantu“, ale zauważyłem, że robotnicy z budownictwa miejskiego lepiej znają się na swym fachu niż ja. Na zieleniec zresztą można poczekać i rok cały. Ale co to za przyjemność będzie później.

Od tego pamiętnego dnia robotnicy miejscy często zaglądali na teren przyszłego zieleńca. To ktoś w nocy wyciągnął kołek i trzeba było założyć nowy, to ktoś inny zabrał kawałek drutu, to znowu chłopcy potargali całe ogrodzenie, słowem co jakiś tydzień pojawiała się fura z drutem i kilku robotników zabierało się do pracy.

Tak minął rok i drugi. W trzecim ustawiczne szkody czynione w ogrodzeniu uprzykrzyły się komu należy, gdyż pewnego razu znowu zajechało kilka fur z kołkami i drutem. Tym razem z drutem kolczastym. Przez dwa dni robotnicy hałasowali wściekle, ale za to trzeciego dnia zobaczyłem cały plac otoczony szpalerem drutu kolczastego, zaś w kilku punktach placu białe tabliczki z napisem: Nie niszczyć trawy! Psy należy wodzić na smyczy!.

Po tygodniu przekonałem się, że nie na wiele zdały się tabliczki i zasieki z drutu kolczastego. Ludzie po staremu przełazili przez druty i pedałowali na przełaj, po staremu na środku plantu grała w karty paczka bezrobotnych i wylegiwały się jakieś indywidua. Ale zarząd plantacyj zabrał się na serio do tępienia szkodników. Już na drugi dzień zjawiła się nowa fura z drutem kolczastym, łącznie z plutonem robotników i po kilku godzinach powstało drugie ogrodzenie z drutu kolczastego. Czekałem, czy nie wykopią fos napełnionych wodą, czy nie porobią jakichś sprytnych zapadni, ale widać powołane czynniki nie zamierzały jeszcze chwycić się ostatecznych środków. Zresztą stało się coś, co pomieszało szyki zarządowi plantacyj. Znowu bowiem pewnego dnia, mniej więcej tydzień temu, zbudził mnie piekielny stuk młotów, turkot wozów, głośne nawoływanie robotników, w ogóle hałas, jak by na placu co najmniej jacyś Amerykanie zabrali się do budowania drapacza chmur.

— Oho! — zawołałem na cały głos, wyskakując z łóżka — robi się fontanna!

Ale gdy podszedłem do okna czekał mnie wielki zawód. Na środku placu wyrósł bowiem przez noc wielki cyrk. Ci sami robotnicy, którzy zakładali zasieki z drutu kolczastego, teraz zasieki te rozbierali i ładowali na wozy. Ten sam nadzorca nawoływał robotników do pośpiechu.

Aż mnie zatkało z oburzenia. Jak to, po to przez trzy lata wydaje się pieniądze na robociznę, na materiał, stawia się tabliczki, aby pewnego dnia zwinąć cały interes, bo przyjechał cyrk? A niech to moje uszanowanie... Właściwie machnąłbym na tę historię ręką, ale najwięcej to zgniewał mnie fakt, że dzień przed przyjazdem cyrku powołane czynniki zasadziły na środku placu wielką tablicę z napisem: Opiekę nad zieleńcem oddaje się PT. Publiczności.

Znaleźli się tacy z PT. Publiczności, którzy wzięli ten apel poważnie. Sam byłem świadkiem wielkiej awantury, którą sprowokował jeden emeryt. Oto jakiś chłopczyna, aby sobie skrócić drogę przelazł przez druty... Właściwie nie przelazł, bo go mój emeryt złapał za spodnie. Zrobiło się zbiegowisko, przyszedł policjant, spisał z ojcem chłopca protokół. Sprawa pójdzie do sądu. Dziś do całej sprawy by nie doszło. Chłopczysko nie musiałoby nawet przełazić przez zasieki z drutu kolczastego, bo ich już nie ma.

Tak się u nas robi. Stwarza się niby wielką rzecz, otacza się ją niebotykami z drutu kolczastego. Zawsze znajdą się tacy, którzy uwierzą, że za zasiekami z drutu coś jest, albo coś będzie. Cała rzecz w tym, że zasieki robi się po to, aby zasłonić to, czego nie ma.

TYGODNIK AKADEMICKI **24 MAJA**

KRAKÓW, 9 MAJA 1937 R. ROK II — NUMER 19.

Z prasy akademickiej

Połowiczne hasła

Jak bardzo sięga w szerokie masy potrzeba moralnej przebudowy podstaw, na których opiera się całe nasze życie, świadczą rozważania I. Możdżenia na temat, jakim winien być prawdziwy „wiciarz“ (Nr 19. „Wici“ z 2. V).

„Być wiciarzem — pisze p. M. — to trud wielki, być wiciarzem, to walczyć z samym sobą, ze swymi skłonnościami, ze swą słabością, walczyć z szeroko pojętym złem. Wiciarza życie — to walka ustawiczna“.

Tylko jedno zastrzeżenie! Jak ten zapał idealistyczny pogodzić z nieprzychylnym nastawieniem „Wici“ do religii. W imię jakich właściwie ideałów mają wiciarze prowadzić ową walkę?

A oni tam po co?

Żydowska Agencja Prasowa (ŻAT) podaje następującą wiadomość:

„W rewii wojskowej, w dniu 3 maja, na pl. Marszałka Piłsudskiego zarząd Związku Rabinów R. P. reprezentowany był przez delegację w składzie kilku rabinów“.

Nieszczęśliwi... autonomiści

Po dłuższej przerwie wznowiony został periodyk skrajnie lewicowej młodzieży akademickiej „Nasz Wyraz“. Z numeru 1. (kwiecień 1937) cytujemy dwa bardziej interesujące lapsusy. Omawiając cykl wykładów antyalkoholowych, który odbył się niedawno na U. J., cytuje autor podpisujący się kryptonimem „(zg)“ prof. Mysłakowskiego,

„który z tej samej katedry wyraził się: „młodzież dzisiejsza nie jest wcale gorsza od przedwojennej, raczej nieszczęśliwsza“. Takie ustosunkowanie się do zagadnienia młodzieży bardziej nam odpowiada“.

Taki smutek pasuje do epok kończących się i do osobników dekadenckich. Współczujemy naszym smutnym i nieszczęśliwym kolegom i proponujemy im: przyjdźcie do nas i spróbujcie w stuprocentowym przeżyciu katolicyzmu odnaleźć utraconą pogodę i radość.

Inne refleksje przychodzą na myśl, kiedy przeczyta się uwagi, na temat wolności literatury, z tego samego numeru „Naszego Wyrazu“:

„Literatura nie może ulegać tym czy innym celom doraźnym, albowiem znamy z naszej przeszłości i obecnie obserwujemy w sąsiednich państwach, jak się to haniebnie mści na samej literaturze. Literatura musi mieć własne cele. Literatura musi być autonomiczna“.

W bajce Meneniusa Agrippy dawno już stwierdzono, jak smętnie kończą się próby uzyskania autonomii przez twory, które nie mogą być autonomiczne. Lękamy się, by „autonomia“ literatury nie zaszkodziła najwięcej jej samej.

a. k.

Zazdrościmy Japończykom

Bardzo interesujące dane o szkolnictwie wyższym w Japonii można znaleźć w ostatnim numerze „Spraw Akademickich“ (akad. dodatek „Czasu“, z dnia 26 ub. m.). Oto, w jakich warunkach studiują nasi japońscy koledzy:

„...dla prawie 49 tysięcy słuchaczy istnieje 47 uniwersytetów. Ok. 1.000 słuchaczy na jedną uczelnię... jeden profesor przypada na ok. 40 słuchaczy...“

Dla nas, w Polsce, może to być tylko niedościgłym marzeniem, ułudą prawie — sąd taki wyda nam się tym słuszniejszy, kiedy porównamy stosunki japońskie z polskimi:

„Gdyby np. wszyscy studenci prawa U. J. P.“ — czytamy w „Spr. Akad“ — „przyszli jednocześnie na wykład, na którym zresztą być powinni, nie byłoby sali, która mogłaby ich pomieścić. Źle jest, jeżeli sama uczelnia w specyficzny sposób nakłania studentów do nieprzychodzenia na wykłady. To samo zresztą dzieje się w niektórych pracowniach, gdzie są dni, zwłaszcza w okresach przed egzaminami, że studenci tworzą kolejkę celem korzystania nie tylko z aparatu, ale także i miejsca“.

Oby jak najprędzej zniknęły z naszych uniwersytetów te ogonki i duszne, przepełnione salki wykładowe.

ZBIGNIEW CIEŚLIK.

Statut Bratniej Pomocy S. U. J. w niebezpieczeństwie!

Przed kilku dniami przyjął p. wiceminister Ujejski delegację krakowskich blokadorów, którzy wybrali się do Warszawy w „dyplomatyczną podróż“ szukać sprawiedliwości(?!) i u wrót najwyższej instancji kołatać o unieważnienie ostatnich wyborów do Bratniej Pomocy S. U. J. Wkrótce po tej wizycie, dnia 26 ub. m., ukazał się w prasie komunikat półoficjalnej agencji „Iskra“. Zawierał on odpowiedź p. Wiceministra na postulaty niefortunnych blokadorów spod znaku Z. P. M. D., którym nie udało się przekonać go o swej „krzywdzie“ i doprowadzić do ponownych wyborów. Lecz ta część komunikatu jest już dziś dla nas nieaktualna, nowy bowiem zarząd rozpoczął dawno swe prace nad uzdrowieniem bratniackiej gospodarki nadwerężonej blokada I D. A.

Komunikat „Iskry“ jest z innych przede wszystkim względów dla nas ważny: zawiera zapowiedź zmian, jakie rzekomo z inicjatywy M. W. R. i O. P. mają być przeprowadzone w statucie Bratniej Pomocy S. U. J.. Zmiany te dotyczą pośrednio samych podstaw Bratniaka jako instytucji na wskroś samopomocowej, a ich zapowiedź napełnia młodzież słusznymi obawami o przyszłe losy tej instytucji i budzi wiele zastrzeżeń podyktowanych gorącym i szczerym pragnieniem, aby służyć Bratniakowi jak najlepiej i bronić go przed wszelkimi reformami i „ograniczeniami“, które mogą osłabić jego możliwości samopomocowe.

Taką niebezpieczną dla finansów Bratniaka reformą byłoby wstawienie — co zamierza, według komunikatu „Iskry“, przeprowadzić p. Wiceminister — do statutu paragrafu zabraniającego członkom innych organizacyj samopomocowych należenia do Br. Pomocy S. U. J. Nie wiadomo, jaką to korzyść przyniesie Bratniakowi wykreślenie z listy jego członków studentów, którzy z pomocy finansowej korzystają w innych organizacjach samopomocowych, a mimo to składkę roczną do kasy Bratniej Pom. S. U. J. wpłacili i płacić nadal chcą. Proste, jak drut, że Bratniak na tym nie zyskałby nic, a traciłby corocznie koło tysiąca złotych czystego dochodu.

Skąd więc pomysł tego rodzaju reformy statutu?

Odpowiedź na to pytanie jest nietrudna. Któż to bowiem jeździł do Warszawy, aby wyprosić w Ministerstwie unieważnienie wyborów? „Blokadorzy“ spodziewają się przez reformę bratniackiego statutu powiększyć możliwości swej wygranej przy wyborach w roku przyszłym i na nowo objąć rządy w Bratniaku. Ale to marzenia ściętej głowy. Bratniak nie jest ekspozyturą polityki pewnych „demokratycznych“, „postępowych“, czy jak kto woli, czynników — **nasz Bratniak powinien się stać instytucją naprawdę samopomocową i taką będzie teraz, po zwycięstwie Polskiej Młodzieży Akademickiej.**

Powróćmy jednak do komunikatu „Iskry“... O ile reforma statutu przeprowadzona w kierunku zakazu należenia do dwóch organizacyj samopomocowych przysłużyłaby się Bratniakowi jak najgorzej, o tyle **całkiem słuszne i korzystne z punktu widzenia interesów Br. Pomocy S. U. J. byłoby zmodyfikowanie statutu w ten sposób, aby zabraniał udzielania świadczeń materialnych z funduszu bratniackiego tym członkom, którzy korzystają z pomocy innej akademickiej organizacji samopomocowej.** Lecz i tę zasadę należałoby umiejętnie zastosować przy zmianach statutowych, zachodzą bowiem wypadki np. takie, że ktoś korzystając z pożyczek w jednej organizacji samopomocowej nie może, z braku miejsca, zamieszkać w domu tejże organizacji — jest więc zmuszony szukać mieszkania z innym domu akademickim, należącym do innej organizacji samopomocowej. A bywa tak nieraz, trzeba by więc i to mieć na uwadze.

Tak więc pomyślana reforma statutu byłaby wprawdzie odmienna od zamierzonej przez p. Wiceministra, ale — czyż właśnie nie odpowiadałaby intencjom Ministerstwa, którego zadaniem jest w tym wypadku czuwać, aby kierunek Br. Pomocy jak najbardziej odpowiadał ideałom niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej, a nie ulegał innym, ubocznym, niezgodnym z tymi ideałami, wpływom?

Zamiar reformy statutu Br. Pomocy S. U. J. powziął p. Wiceminister — jak można się domyślać — na skutek audiencji u niego blokadorów niezadowolonych z wyniku ostatnich wyborów i pragnących za wszelką cenę odegrać się w roku przyszłym. **Przeprowadzenie zmian statutowych w myśl ich postulatów byłoby zupełnie sprzeczne z samopomocowym charakterem Br. Pomocy — żądania bowiem grupki młodzieży spod lewicowego sztandaru Z. P. M. D. nie tylko nie odpowiadają pragnieniom znacznej większości młodzieży należącej do Bratniaka, ale — i to należy podkreślić — są podyktowane względami nie mającymi nic wspólnego z ideałem organizacji samopomocowej — względami czysto politycznymi, obliczonymi na korzyść Z. P. M. D., którego Bratniak był dotychczas, niestety ekspozyturą.**

Należy mocno wątpić, aby p. Wiceminister poprzestał na jednostronnej (i fałszywej!!) opinii krakowskich blokadorów, reprezentujących znaczną mniejszość naszego środowiska akademickiego, nie mniej jednak młodzież jest zaniepokojona zapowiedzią zmiany statutu i od Ministerstwa oczekuje określenia stanowiska w tej sprawie. Oznaką, że p. Wiceminister zapoznał się należycie ze sytuacją w krakowskim Bratniaku, będzie odstąpienie od zamiaru reformy statutu w myśl postulatów delegacji blokadorów, a przystosowanie tej reformy do właściwych potrzeb Bratniej Pomocy S. U. J. jako organizacji samopomocowej.

Uroczystość korporacyjna w Lublinie

2 i 3 bm. obchodziła 10-lecie swego istnienia korporacja studentów Kat. Uniw. Lubelskiego — „Korabia“, która należy do zespołu korporacyj t. zw. „zjednoczeniowych“ w odróżnieniu od „związkowych“. Pełna nazwa centrali (przed jej rozwiązaniem) brzmiała: „Zjednoczenie Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich“. Zjednoczenie powstało jako reakcja na burszowski tryb życia ówczesnych korporacyj i wypowiedziało się za integralnym katolicyzmem, wprowadzając m. in. obowiązek pracy społecznej.

Uroczystość K! „Korabia“ była doniosłym wydarzeniem dla dalszego rozwoju ruchu „zjednoczeniowego“. — Korzystając bowiem z przyjazdu na 10-lecie korporacyj K! „Konstancia“ z Krakowa i K! „Pomerania“ z Poznania przedyskutowano założenia ideologiczne korporacyj „zjednoczeniowych“, formy organizacyjne i program prac.

Uroczystość odbiła się głośnym echem w Lublinie; K! „Korabia“ jest tam bowiem korporacją najbardziej czynną. Członkowie jej nadawali przez całe pierwsze 10-lecie ton akademickiemu życiu K. U. L.. Korabijczycy zajmowali najwyższe stanowiska w „Bratniej Pomocy“, kołach naukowych i t. p. Poza tym K! „Korabia“ współpracuje owocnie z lubelską Ligą Morską i Kolonialną. Członkowie K! słusznie uchodzą za pionierów sprawy morskiej w Lubelszczyźnie. Obecnie Okręg Lubelski L. M. i K. jest najlepiej zorganizowany w Polsce i liczy kilkadziesiąt tysięcy członków. To też w uroczystościach K! „Korabia“ wzięli udział przedstawiciele starszego społeczeństwa w osobach Ks. Rektora K. U. L., Wojewody, Kuratora szkolnego, prezesów Sądów Apelacyjnego i Okręgowego i in.

K! „Korabia“ mając za sobą 10 lat poważnej pracy na niwie społecznej z tym większym zapałem wkracza w nowy okres swej działalności społeczno-wychowawczej.

—ooo—

KRONIKA

AKADEMICY W DNIU 3 MAJA. Tegoroczny obchód święta narodowego w Krakowie wypadł bardzo imponująco. Wzięła w nim udział również młodzież akad., która w liczbie około 400 osób wyruszyła spod Uniwersytetu w zwartym oddziele na Błonia, gdzie odbyła się właściwa uroczystość. Zaznaczyć należy, że udział w pochodzie młodzieży akademickiej był w tym roku znacznie liczebniejszy, niż w latach poprzednich.

„KOLEDZY“ Z GIENSZYGAS. W tegorocznych obchodach 1 maja w miastach uniwersyteckich uderzała, szczególnie w Warszawie, dość wielka, w porównaniu z innymi latami, liczebność grup akademickich. Lecz nie tylko ich liczebność — przede wszystkim „niearyjskość“. Widać, coraz bardziej 1 maja i na odcinku akademickim staje się „świętem“ żydowskim. A w tym roku złożyło się dla wielkiej liczby uczestników pochodów 1-majowych bardzo dobrze — 1 maja bowiem wypadł w... sobotę.

AKADEMICKA WYCIECZKA DO PRUS WSCHODNICH. Studenci wileńscy przygotowują wycieczkę do Prus Wschodnich, która ma na celu zapoznanie się z ośrodkami polskimi oraz nawiązanie stałej z nimi współpracy. Tego rodzaju wycieczka organizowana jest po raz pierwszy.

STUDENCI AFRYKAŃSCY PRZYJADĄ DO POLSKI. Sekretariat Turystyczny Zw. Studentów Południowo-Afrykańskich opracował plan wycieczek w okresie 1937/38. Do programów wycieczkowych została włączona Polska, tak że już podczas wakacyj r. b. należy się liczyć z przyjazdem studentów z Afryki do naszego kraju.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY AKADEMICKIE. Narodowe związki studentów włoskich i niemieckich (G. U. F. i „Deutsche Studentenschaft“) zaproponowały nam rozegranie międzypaństwowych akademickich zawodów sportowych. W końcu kwietnia wyjechała do Włoch drużyna AZS-u. Spotkanie odbędzie się w następujących konkurencjach: lekkiej atletyce, pływaniu i koszykówce.

Spotkania ze studentami niemieckimi rozegrane będą w okresie wiosennym r. b.

NIEMCOM POTRZEBA WCIĄŻ INŻYNIERÓW. Rektor berlińskiej politechniki nawołuje młodzież do zapisywania się na studia techniczne. Stan liczebny bowiem niższych lat na politechnikach wskazuje, że już w przyszłym roku ilość absolwentów będzie mniejsza niż zapotrzebowanie.

82.210 STUDENTÓW WE FRANCJI. Według ostatniego spisu, w 16 miastach uniwersyteckich Francji oraz w Algierze studiuje ogółem 82.210 studentów, z tego 70.090 Francuzów oraz 12.120 cudzoziemców. Jedną czwartą liczby studiujących stanowią kobiety. Najwięcej studentów liczy Paryż — 36.044, w tym 6.828 cudzoziemców. Dalej idą Lyon, Bordeaux, Tuluza, Aix i Lille.

Na deser...

PAZZM „Liga“ dąsa się...

Przy PAZZM „Liga“ istnieje oddział prasowy, który wydaje biuletyn rozsyłany redakcjom pism. Taki biuletyn przysyłano także do redakcji „Głosu Narodu“.

Kiedy w naszym tygodniku wykazaliśmy organowi „Ligi“ — „Dekadzie“, że nie jest pismem naprawdę katolickim, biuletyny przestały przychodzić.

Czyżby to była represja ze strony „Ligi?“

Ciekawe, co „Liga“ na tym zyska, a co my stracimy...

PSIUNIO.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. Kulakowska: Pomimo pięknej treści musieliśmy, niestety, zrezygnować z wydrukowania wiersza w naszym tygodniku — a to z powodu słabej formy literackiej.

—odo—

Odpowiedzialny za „24 Maja“ — Władysław Andrzej Sadowski.

Z kraju wschodzącego słońca

Daleki Wschód interesuje Europę nie od dziś. Obecnie jednak bardziej, niż kiedykolwiek. Składa się na to wiele przyczyn...

Nie może być dla Europy obojętną rzeczą to, co Japonia robi, aby rozszerzyć swoje panowanie na kontynencie azjatyckim; grozi to bowiem poważnymi dla niej trudnościami. Z tego względu coraz więcej uwagi poświęca się imperializmowi Japonii, a także samoobronie Chin.

Przed paroma miesiącami staraliśmy się zobrazować wysiłek Chin, zmierzający do przeciwstawienia się Japonii; nadto w „Tygodniu“ ks. biskup dr T. Kubina zamieścił wnikliwe uwagi na temat odrodzenia Chin w związku z imperialistycznymi zakusami Japonii.

Obecnie w dwóch artykułach chcemy dać naszym czytelnikom pogląd na Japonię. Z tych artykuł p. M. Babińskiego, znawcy Japonii z autopsji, zaznajomi naszych czytelników z politycznym znaczeniem ostatniej zmiany rządu w Japonii.

W Japonii sytuacja bez zmiany

Wybory do parlamentu przeprowadzone w Japonii w dniu 30 marca, nie przyniosły zmian oczekiwanych przez rząd gen. Hajasiego. Układ stronnictw pozostał prawie ten sam, przy czym dwa najważniejsze stronnictwa **Minsejto** (liberalne) i **Sejjukai** (konserwatywne) zdobyły 354 mandaty na ogólną ilość 466 miejsc w parlamencie, mimo iż oba te stronnictwa szły do walki wyborczej z hasłami wybitnie opozycyjnymi. Oznacza to więc klęskę rządu. Było to zaś widocznym już na kilka dni przed wyborami, kiedy rząd ostatecznie zrezygnował z tworzenia swej własnej partii i kiedy okazało się, że wśród zgłoszonych kandydatów do parlamentu przytłaczającą większość stanowią opozycjoniści. Przyznać też należy, że zarówno Minsejto jak i Sejjukai rozwinęły umiejętnie cały aparat propagandowy, wysuwając w walce wyborczej silne argumenty, przemawiające w dzisiejszej dobie kryzysowej dobitnie do zwykłego obywatela — wyborcy. **Gen. Hajasiemu zarzucono brak szczerości w stosunku do parlamentu, ignorowanie opinii publicznej kraju oraz poddawano ostrej krytyce „niekonstytucyjne akty i rozwiązanie parlamentu“.** Zwycięstwo więc odniosła opozycja. Partia wyraźnie prorządowa t. zw. **Sioła-kaj** zdobyła tylko 19 mandatów, tracąc z poprzedniego stanu posiadania 6 mandatów. Największe zyski stosunkowo wyniosła z wyborów partia robotnicza **„Siakai-Tajsiuto“**, nazywana niesłusznie socjalistyczną. Podwoiła ona swój dotychczasowy stan posiadania, zdobywając 37 miejsc w parlamencie zamiast poprzednich 18. Charakterystycznym jest, że stronnictwo to nie uchyla się od współpracy z rządem.

W pierwszej chwili po ogłoszeniu dokładnych wyników wyborów, przypuszczano, że rząd gen. Hajasiego wyciągnie z tego odpowiednie dla siebie wnioski i ustąpi. Odrazu też Minsejto i Sejjukai ogłosiły deklarację, w której zaznaczyły, że zwycięstwo tych stronnictw znajdujących się w opozycji do rządu, stanowi dowód niepopularności rządów kół wojskowych oraz braku zaufania ze strony większości narodu japońskiego. **Okazało się jednak, że gen. Hajasi, który miał pierwotnie zamiar podać się do dymisji, postanowił pozostać i to na skutek nacisku cesarza, który zażądał od niego próby znalezienia kompromisu z partiami. W deklaracji więc ogłoszonej po wyborach w imieniu rządu, gen. Hajasi oświadczył, że rząd jest zdecydowany powziąć zarządzenia, zmierzające do uzdrowienia życia politycznego w kraju oraz do przeprowadzenia zapowiedzianych reform i wzmocnienia obrony państwa.** Oświadczenia te nie zawierają żadnych nowości, gdyż są powtórką znanych poprzednio enuncjacyj.

Rząd przeto gen. Hajasiego musi obecnie, po wyborach borykać się z takimi samymi trudnościami, z którymi walczy już od stycznia. Sytuacja jest nadal niewyjaśnioną, gdyż niewiadomo, czy dojdzie do kompromisu między rządem a wielkimi partiami, które zdają sobie sprawę z trudnościami, w jakich znajduje się kraj i byłyby gotowe poświęcić osobiste interesy ogólnemu interesowi cesarstwa, gdyby rząd złagodził swe żądania. Parlament ma być zwołany dopiero w sierpniu. Jest to wystarczający okres dla rządu, aby nawiązać kontakt z przywódcami stronnictw celem doprowadzenia do porozumienia. **Gdyby jednak ten kompromis nie doszedł do skutku, wtedy wyłoni się kwestia, czy rząd ma podać się do dymisji, czy też rozwiązać jeszcze raz parlament. Ważną jest dla rządu okolicznością, że koła wojskowe postanowiły poprzeć gen. Hajasiego pod warunkiem, że będzie on zdecydowanie przeprowadzał zamierzone reformy i kontynuował zbrojenia.** Podkreślić też należy, że koła giełdowe zachowały się obojętnie wobec wyniku wyborów i sytuacji wewnętrzno-politycznej. Finansiści niektórzy są zdania, że kryzys rządowy będzie szybko zlikwidowany. Co więcej akcje np. przedsiębiorstw metalowych, naftowych i włókienniczych zwyżkowały. Jest to duży optymizm, jeśli zważyć choćby tylko zestawienie długów Japonii obliczone z końcem marca b. r., które wykazuje, że „Kraj Wschodzącego Słońca“ zadłużony jest na sumę 10.574 miliardów jenów, to znaczy przeszło o 720 milionów więcej niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Państwowe długi wewnętrzne wynoszą 9.258 miliardów, zagraniczne 1.317 miliardów jenów. W ciągu bieżącego roku rząd planuje zaciągnąć nową pożyczkę wewnętrzną na sumę 965 milionów.

O ile na horyzoncie wewnętrznej polityki japońskiej gromadzą się ołowiane chmury, o tyle w polityce zagranicznej rząd może się pochwalić kilkoma „przejaśnieniami“, które są w dużym stopniu zasługą ministra Sato, wykazującego wybitne zdolności dyplomatyczne i niespodziewaną, po trzydziestu przeszło latach nieobecności w kraju, orientację w sytuacji potrzebach Japonii. **Z wyjątkową powagą minister Sato odnosi się do zagadnienia chińskiego.** Z jego to inicjatywy utworzono komitet pięciu ministrów, w którym mają byćześrodkowane sprawy chińsko-japońskie. Ponadto utworzono specjalny komitet doradczy z przedstawicielami świata finansowego, handlowego i t. d., który również będzie się zajmował sprawami chińskimi. Współpraca więc chińsko-japońska ma być prowadzona na polach: gospodarczym, finansowym i kulturalnym. **Poważne również wysiłki podejmuje min. Sato celem przywrócenia wpółpracy z Wielką Brytanią na Dalekim Wschodzie, a głównie w Chinach.** Interesy japońskie w północnych Chinach byłyby uwzględnione przez Anglię, a Chinom udzielono by wspólnej pożyczki. **Wobec tego zaś, że Anglia bez Stanów Zjednoczonych nie uczyni nic na Dalekim Wschodzie bez zgody, a nawet poparcia Stanów Zjednoczonych, min. Sato wyraził życzenie zawarcia z Ameryką paktu nieagresji na Pacyfiku.** Zahamowało by to zbrojenia morskie i mogło by doprowadzić do ewentualnego rozbrojenia. Przypuszczać też należy, że obecność księcia Cicibu na uroczystościach koronacyjnych w Londynie przyczyni się jeszcze bardziej do nawiązania przyjaznych stosunków angielsko-japonskich.

Na większe atoli trudności napotykają zamysły ministra Sato w stosunku do Sowietów. Przeszkodą w ich realizacji jest może to, że w samej Japonii istnieje jeszcze rozbieżność poglądów między stronnictwami politycznymi a kołami wojskowymi. Pierwsze domagają się zaniechania zbrojeń przeciwko Moskwie, drugie zaś — prowadzenia ostrej polityki, gdyż uważają, że zatarg zbrojny z Sowietami, staje się co raz bardziej nieuniknionym.

Japonia nadal jest niepokojona propagandą komunistyczną tak na terenie Mandżuko jak i w Chinach Północnych. Rosja Sowiecka podsyca tam partyzantkę i bandytyzm, które tamują rozwój życia pokojowego i gospodarczego. Ponadto widocznym jest, że Sowiety czynią wielkie wysiłki, by przeszkodzić Chinom w porozumieniu się z Japonią. Zastanawiającym jest, jak minister Sato rozwiąże ten węzeł gordyjski, którym są stosunki sowiecko- japońskie. A pośpiech jest wskazanym, gdyż w sierpniu zbierze się parlament, który, o ile poprzednio nie dojdzie do kompromisu z rządem, będzie ostro atakował pociągnięcia każdego z ministrów, a zwłaszcza ministra spraw zagranicznych.

M. Babiński.

Studium japońszczyzny

Zwycięstwo Japonii nad Rosją w 1905 roku skierowało uwagę prawie całego świata na łańcuch wysepek zawieszonych przy Korei koło kontynentu azjatyckiego. Posypały się wtedy sensacyjne opisy podróży w kraju Wschodzącego Słońca Europejczyków i Amerykanów, wspomnienia tych, którzy uczestniczyli w przełomowym dla Japonii otwarciu wrót tego kraju dla zagranicy oraz liczne artykuły. pełne bardzo często nieścisłości. We Władywostoku i w Paryżu powstały pierwsze uczelnie, w których zajęto się naukowo językiem i kulturą Japonii. Zainteresowanie krajem, który potrafił w krótkim stosunkowo czasie przekształcić się w światową potęgę i przyjąć zwierzchnie szaty europeizacji we wszystkich prawie dziedzinach życia państwowego i społecznego, wzrastało w szybkim tempie. Ukazały się już prace naukowe o języku, zwyczajach tradycyjnych, historii, literaturze, malarstwie i t. d. Badacze uchylili dla Europy rąbka tajemnicy duszy japońskiej, odkryli sekrety znaczenia ceremonii herbacianej i „busi-doo‘ (kodeksu rycerskiego) oraz poznali wartość klasycznego teatru japońskiego. Po wojnie światowej, gdy Japonia wkroczyła w pierwsze szeregi mocarstw, jeszcze bardziej wzmogło się za granicą zainteresowanie tym krajem. Powoli znikały trudności językowe, gdyż co raz więcej przybywało cudzoziemców, którzy zdołali opanować trudny język i pismo, z drugiej zaś strony również Japończycy opanowali świetnie języki europejskie, a zwłaszcza angielski. Japończykom też głównie zawdzięczamy poznanie celniejszych utworów literatury japońskiej. Dla Europejczyków mimo wszystko zawiłe hieroglify sprawiają wielką trudność przy tłumaczeniu.

Trzeba przyznać, że od kilku lat, dzięki Japończykom, studium japońszczyzny, a więc języka i kultury zostało w dużym stopniu ułatwione. W Japonii rok rocznie prowadzi się specjalne kursy dla cudzoziemców, w obcych krajach zaś Japończycy są wykładowcami języka wraz z lektorami cudzoziemcami. Zwrócić należy przy tym uwagę, że istnieje pewna różnica w studium kultury japońskiej między Europą a Ameryką. Europa zajmuje się tymi zagadnieniami z teoretycznego punktu widzenia, Amerykanie zaś patrzą na praktyczne korzyści płynące z tej dziedziny.

Najintensywniej chyba studiują Japonię Niemcy. W Berlinie od dłuższego czasu istnieje seminarium języków wschodnich. Dr Scharschmidt prowadzi wykłady o syntoizmie. Lipsk posiada doskonale wyposażony Japoński Instytut, gdzie prof. Ueberschar wykłada kulturę i język japoński, zaś dr Weidemeyer zajmuje się klasykami japońskimi w Seminarium Wschodniej Azji. Ponad to przed kilku laty wprowadzono tam stałą wymianę studentów z Cesarskim Uniwersytetem w Tokio. W Hamburgu literaturą japońską zajmują się dr Florenz i dr Gundert. Na uniwersytecie w Bonn nauczaniem języka japońskiego zajmuje się dr Clesler, we Frankfurcie zaś wykłada Japończyk Dz. Kitajama. W Monachium wybitny uczony dr Haushofer prowadzi wykłady o geografii opisowej Japonii, a językiem zajmuje się dr Jordan. Wykłady o kulturze japońskiej prowadzi się oprócz tego na uniwersytetach w Marburgu, Wrocławiu i w Königsburgu.

W *Austrii* Towarzystwo do badań historii kultury Dalekiego Wschodu należy do najstarszych w tej dziedzinie. Znane są prace prof. A. Fitzmeiera o języku japońskim, historii i literaturze. Dobre przygotowanie dla poznania Japonii daje również szkoła konsularna, gdzie wykładają Japończyk Oka i prof. Slavik.

Węgrzy studiują język japoński na uniwersytetach w Budapeszcie, w *Czechosłowacji* zaś studenci zapoznają się z językiem japońskim w Towarzystwie Wschodnim w Pradze. W *Finlandii* wykłady o języku japońskim i kulturze prowadzi na Uniwersytecie w Helsingforsie b. minister w Tokio Lamsted. W *Paryżu* katedra kultury japońskiej obsadzona jest przez prof. Lebonn, język zaś jest wykładany w „Szkole Języków Wschodnich“. Na uniwersytecie wyodrębniony jest „Japoński Instytut“, a oprócz tego wykłady opisowej geografii Japonii są prowadzone w Paryskim Instytucie Geograficznym. Oprócz tego jest stosowana częsta wymiana medyków z ramienia Komitetu Medycznego Japońsko-Francuskiego.

W *Belgii* można studiować na Uniwersytecie w Liege sztukę japońską. Jej również poświęca się liczne wykłady w Brukseli w Królewskim Muzeum Sztuki. Wykłady języka prowadzone są na uniwersytetach w Brukseli i Lovanium.

Holandia dzięki swoim dawnym stosunkom z Japonią utrzymuje na wysokim poziomie wykłady o języku i kulturze japońskiej na uniwersytetach w Utrechcie i Leydzie.

Włochy stosują żywą wymianę studentów między uniwersytetami w Rzymie a uniwersytetami tokijskimi. Specjalne wykłady o japońskim prawodawstwie prowadzi na uniwersytecie w Rzymie dr H. Tanaka.

W *Anglii* oprócz języka studenci zajmują się badaniem kultury japońskiej i sztuk pięknych pod kierunkiem prof. Jasiro.

W *Polsce* od dziesięciu dopiero lat zaczęto zajmować się studiowaniem japońszczyzny. Duże zasługi na tym polu położył Japończyk prof. R. Umeda, który przebywając od dłuższego czasu w Polsce opanował doskonale język polski. Prowadził on początkowo wykłady na Uniwersytecie warszawskim obecnie zaś jest profesorem w Instytucie Wschodnim. Zaznaczyć przy tym należy. że już w najbliższym czasie ukaże się pierwszy podręcznik języka japońskiego opracowany w polskim języku przez *prof. Umedę* i jego ucznia p. W. Kotańskiego. W Instytucie Wschodnim, w którym japońszczyzna gromadzi około 20 studentów wykłada również p. Czesław Miszkiewicz, jeden z nielicznych Polaków znających język i pismo japońskie. Studium kultury japońskiej w Polsce zostało uprzystępnione *dzięki obecnemu ministrowi pełnomocnemu w Polsce p. Nobubumi Ito*, który sam wygłasza odczyty poważne o kulturze, patronuje pracom Instytutu Wsch. i zachęca osobiście do współpracy japońsko-polskiej. Dzięki subsydiom zarówno japońskim jak i Funduszu Kultury została już w Polsce zadecydowana wymiana studentów na wzór zagranicy między Uniwersytetem warszawskim a Uniwersytetem tokijskim.

Ameryka, jak wyżej zaznaczyliśmy, interesuje się japońską kulturą raczej z punktu widzenia praktycznego. Studenci na licznych uniwersytetach zajmują się ekonomicznymi, politycznymi i geograficznymi problemami i stosunkami łączącymi Japonię z Ameryką. Wielką pomoc w tej pracy okazują uczeni japońscy jak dr Harada na Wyspach Hawajskich, prof. Kuno w Kalifornii, prof. Nakadzala w Los Angelos. Pomiędzy Ameryką a Japonią istnieje na szeroką skalę stosowana wymiana studentów oraz uczonych. Ośrodkiem studiów japońszczyzny w Stanach Zjednoczonych jest Chicago. Na tamtejszym uniwersytecie prowadzi się badania nad historią, religią oraz ekonomią Japonii.

Kulturą japońską interesuje również się również *Meksyk, Brazylia i Chile*. Na uniwersytetach tych krajów od kilku już lat są prowadzone wykłady, gromadzące poważną ilość studentów. Zaznaczyć w końcu należy, że również do Japonii przybywają liczni studenci cudzoziemscy, zwłaszcza bliższych krajów, jak Siam, Indie, Afganistan, Filipiny, Chiny, którzy mogą prowadzić swe studia w Międzynarodowym Instytucie Kultury w Tokio niedawno powołanym do życia.

W *Australii* wykłady o kulturze i języku japońskim prowadzi się na uniwersytetach w Sydney i Melbourne a ostatnio utworzono katedrę historii japońskiej w Wojskowej Szkole w Sydney.

Zainteresowanie więc Japonią, jej kulturą, religią i historią wzrasta ostatnio na całym prawie świecie. Tworzą się specjalne towarzystwa, powstają nowe katedry, a dzięki kursom letnim i stałym instytutom w Tokio, przeznaczonym dla cudzoziemców, Europa i Ameryka mogą poznawać bliżej ten kraj, który do niedawna jeszcze stanowił pewnego rodzaju zagadkę.

b.

Zbyt węgla w kwietniu

Zbyt węgla w kraju w kwietniu b. r. w porównaniu z marcem z. r. zmalał nieznacznie, głównie wskutek zmniejszonego zapotrzebowania węgla dla celów opałowych. Bardzo korzystnie kształtował się natomiast, w porównaniu z r. ub., zbyt węgla **dla celów przemysłowych.** Eksport morski wykazał w kwietniu r. b. **silną tendencję**, silniejszą nawet niż w marcu r. b., mimo że zaznaczyła się już na rynku silnie zwyżka frachtu morskiego, zwłaszcza na Morze Śródziemne i do Ameryki Południowej.

Konwersja pożyczek dolarowych w oświetleniu prof. Adama Krzyżanowskiego

Prof. A. Krzyżanowski, który w imieniu rządu polskiego zawarł z wierzycielami amerykańskimi umowę w sprawie wypłaty najbliższych trzech kuponów pożyczek dolarowych, wygłosił w tym przedmiocie w dn. 7 bm. odczyt przez radio. Bank Polski — mówił prof. Krzyżanowski — wykazywał począwszy od końca 1927 r. rokrocznie mniejszy zapas złota i dewiz od zeszłorocznego. W tych warunkach dla ratowania sytuacji jedni wysuwali jako środek dewaluację, inni wprowadzenie ograniczeń dewizowych oraz konwersję. Rząd odrzucił dewaluację, natomiast nie zadawalniając się nie sprzedawaniem złota i walut na cele tezauryzacyjne, w czerwcu ub. r. zapowiedział, że nie będzie nadal wypłacać posiadaczom naszych obligów emitowanych w St. Zjedn. walut zagranicznych należnych im z tytułu procentów i rat amortyzacyjnych. Mając jednak na uwadze całość stosunków handlowych polsko-amerykańskich, rząd zawarł z wierzycielami amerykańskimi znaną umowę tymczasową dotyczącą także polskich posiadaczy obligów dolarowych.

Rząd postanowił zmniejszyć straty polskich posiadaczy obligów dolarowych przez zaproponowanie im konwersji papierów dolarowych na złotowe, ażeby tym sposobem zapobiec na przyszłość łączeniu losu polskich i amerykańskich posiadaczy naszych obligów dolarowych, z chwilą bowiem zamiany papieru dolarowego na złotowy po stanowienia, dotyczącego wypłaty obligów dolarowych, stracą swe znaczenie dla tych, którzy je wymienili na złotowe. Z konwersją łączy się dla posiadaczy szereg korzyści, m. in. podatkowych.

Cele które rząd sobie stawiał rok temu w chwili zawieszenia wypłat w dewizach kwot, należnych wierzycielom zagranicznym, zostały osiągnięte. Udało sie uchylić niebezpieczeństwo braku dewiz na zakup surowców przemysłowych oraz niebezpieczeństwo zatargu handlowo-politycznego ze Stanami Zjednoczonymi. Zostały stworzone podstawy przyszłej definitywnej konwersji obligów dolarowych, płatnych za granicą.

Straty krajowych oraz zagranicznych posiadaczy obligów dolarowych zakończył prof. Krzyżanowski — udało się ograniczyć do rozmiarów w danych warunkach możliwie najmniejszych. Okazało się raz jeszcze, że rząd nasz dokłada usilnych starań, ażeby uwzględnić interes swych wierzycieli, o ile na to bieg wypadków zezwala. Właśnie dla tego układ z wierzycielami amerykańskimi i konwersja nie uszczupliły zdolności kredytowej państwa na dłuższą metę. Polska będzie w pełni korzystać z dobrodziejstwa kredytu w chwili, gdy wraz z poprawą międzynarodowych stosunków politycznych nastąpi powrót zaufania, wynikający z przeświadczenia, że wybuch wojen i rewolucyj w bliskiej przyszłości przestał być prawdopodobnym.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Nowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech

Sytuacja finansowa Niemiec jest powszechnie znana. Jest ona bardzo ciężka, szczególnie gdy chodzi o finanse państwa. Zbrojenia pochłaniają olbrzymie sumy. A pamiętajmy, że są to kapitały ulokowane nie produkcyjnie!

Niemcy cierpią na głód pieniądza. Otrzymanie pożyczek z zewnątrz jest w dzisiejszych warunkach, przy obecnym kursie politycznym i gospodarczym Trzeciej Rzeszy bardzo trudne. Jedyna więc droga, to — pożyczka wewnętrzna. Do nich też i to dość często ucieka się rząd kanclerza Hitlera.

Ostatnio rozpisana została nowa pożyczka wewnętrzna w Niemczech na sumę 600 milionów RM. Jest ona przedmiotem obszernych komentarzy prasy niemieckiej, która podkreśla, iż pożyczki spodziewano się już od dawna, a to w związku z wielką płynnością na rynku pieniężnym.

Dzienniki niemieckie zaznaczają, że nowa pożyczka jest dalszym etapem w konsolidacji zobowiązań krótkoterminowych i że podobne operacje finansowe mają być dokonywane aż do całkowitego skonsolidowania długów, a dodajmy, że każda z nich skarb Rzeszy zasili nową gotówką...

Na podkreślenie jeszcze zasługuje fakt, że tym razem termin pożyczki przedłużono do lat 12, podczas gdy dotychczasowe opiewały na lat... 9.

Jest to jeszcze jeden dowód trudności finansowych Trzeciej Rzeszy.

Rozbudowa polskiego wybrzeża

Rozbudowa polskiego wybrzeża postępuje szybko naprzód. W bieżącym sezonie projektowane jest wykonanie następujących robót inwestycyjnych na polskim wybrzeżu: W Wielkiej Wsi podjęła zostanie dalsza rozbudowa portu, a mianowicie końcowy odcinek mola zachodniego; budowa betonowych ścian nadwodnych na molo zachodnim i wschodnim; wypełnienie betonem nadwodnej konstrukcji mola zachodniego i wschodniego; roboty ziemne dla doprowadzenia terenu portowego do odpowiedniego poziomu i t. p.

W Jastarni projektuje się budowę 310 m. bież. nabrzeża portowego o głębokości 3.5 m.; budowę 715 m. bież. obramowania terenu portowego od strony zatoki; zarefulowanie terenów portowych w ilości około 80 tys. m. sześciennych.

W Pucku projektuje się odbudowę nabrzeża. Na odcinku Karwia-Kuźnica projektuje się wykonanie umocnienia faszynowego na łącznej długości około 600 m. bież.

Jeżeli chodzi o roboty leśne i wydmowe, to w tym dziale projektuje się zalesienie około 600 hektarów lasu i zaprawienie około 10 ha. wydm piaszczystych oraz ustawienie płotków faszynowych dla zatrzymania lotnych piasków na przestrzeni około 5 tys. m. bież.

Poza tym w Gdyni przy Kamiennej Górze zostanie wykonane przedłużenie bulwaru betonowego i umocnienie brzegów na dług. około 160 m. bież.

Rokowania handlowe polsko-węgierskie

W połowie maja, około 17, przybywa do Warszawy węgierska delegacja do rokowań handlowych z Polską. Obrady będą odbywały się pod przewodnictwem naczelnika wydziału polityki handlowej i traktatów w Min. Przemysłu i Handlu dr. Łychowskiego. Przedmiotem rozważań będą sprawy ustalenia kontyngentów i ulg celnych we wzajemnych obrotach handlowych. Rokowania w drugim etapie przeniesione zostaną do Budapesztu, prawdopodobnie w pierwszej połowie czerwca. Dotychczasowa umowa z 30 kwietnia 1936 roku, zawarta z ważnością na 1 rok, została przedłużona w drodze prowizorium do 30 czerwca b. r. Traktat handlowy węgiersko-polski zawierany będzie z tendencją zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych, przy czym na rynek węgierski **rzucone zostaną towary, które były tam już wprowadzone w okresie przedkryzysowym.**

Przygotowania do otwarcia IX Targów Katowickich

Przygotowania do otwarcia IX Targów Katowickich, które odbędą się w dniach od 16 maja do 1 czerwca br. są **w pełnym toku.** Na terenach wystawowych prowadzone są w intensywnym tempie prace nad dekoracją i odświeżeniem hal oraz rozbudową części pawilonów. Roboty rozpoczęli również wystawcy dookoła organizacji swych stoisk.

Już obecnie można stwierdzić, że tegoroczne Targi zostały obesłane przez przemysł i handel **w rozmiarach znacznie większych, aniżeli w latach ubiegłych.** Najliczniej reprezentowane będą branże: samochodowa i motocyklowa wraz działem pomocniczym, które zajmują osobny pawilon.

POL. AKC. SP. TELEFONICZNA NA FON.

Pracownicy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Warszawie złożyli na FON. 9.190 zł., dając dowód swej wielkiej ofiarności.

Sport

Dalsze zwycięstwa bokserów polskich w Mediolanie

W piątek i sobotę walczyli w Mediolanie polscy bokserzy w ćwierćfinałach. Na siedmiu walczących 6 odniosło zwycięstwa, przechodząc do półfinału. Są to: Sobkowiak, Białys (Healy (Finlandia), Czortek — Wilke'a (Niemcy), Polus — Freimuth'a (Estonia), Chmielewski — Flury (Szwajcaria), Szymura — Andersona (Szwajcaria). — Wyeliminowany został Woźniakiewicz przez Włocha Facchini.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kraków: Eliminacje lekkoatletyczne przed trójmeczem Polska — Grecja — Czechosłowacja (stadion miejski o godz. 11); mecz ligowy Warszawianka — Cracovia (godz. 17.15); mistrzostwo kolarskie Krakowa na szosie. — **Lwów:** mecz ligowy, Pogoń — A. K. S. **Poznań:** mecz ligowy Warta — Ruch; **Łódź:** mecz ligowy Ł. K. S. — Garbarnia.

ZA GRANICĄ: Mediolan: finały mistrzostw bokserskich Europy z udziałem bokserów polskich.

Litwa mistrzem Europy w koszykówce

W Rydze w finale mistrzostw Europy w koszykówce Litwa pokonała Włochy 24:23 (11:9), zdobywając mistrzostwo Europy przed Włochami. W walce o trzecie miejsce Francja pokonała Polskę 27:24 (13:15), spychając ją na 4 miejsce. 5 zdobyła Estonia, bijąc Łotwę w stosunku 41.19 (26:12).

Z kraju i ze świata

HOJNY DAR NA T. S. L. Dr M. Muszyński w Stryju, twórca Polskiej Kasy Mieszczańskiej, stowarzyszenia zarobkowego w Stryju, odstąpił na własność T. S. L. swoje 30 udziałów w Polskiej Spółce Mieszczańskiej w Stryju. Udziały te przedstawiają dziś realną wartość około 3.000 zł. Czyn dr Muszyńskiego będzie pobudką i bodźcem dla innych udziałowców tej Spółki, którzy niewątpliwie pójdą w ślady jego i odstąpią również swoje udziały T. S. L. i w ten sposób umożliwią nabycie domu dla T. S. L. Majątek, stanowiący obecnie własność Polskiej Spółki Mieszczańskiej jest majątkiem społecznym i narodowym, powstał bowiem z udziałów i odsetek całego społeczeństwa polskiego stryjskiego.

ZJAZD DELEGATÓW LIGI MORSKIEJ i KOLONIALNEJ W POZNANIU. W piątek, dnia 7 maja rozpoczął w Poznaniu obrady 7. walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zjazd poprzedzony został uroczystym nabożeństwem w kościele św. Marcina. Kazanie wygłosił ks. biskup dr St. Okoniewski. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu w liczbie około 2.000 osób ruszyli pochodem do Collegium Minus Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie w wielkiej auli toczyły się obrady.

TRYBUNAŁ BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO W BRAZYLII skazał b. prefekta Rio de Janeiro Pedro Ernesto na 3 lata i 4 miesiące więzienia, przywódcę komunistów i agenta kominternu w Brazylii Luis Carlosa Prestesa na 16 lat i 8 miesięcy więzienia i b deputowanego do Reichstagu Harry Bergera alias Artura Ewarta na 13 lat i 4 miesiące więzienia. — Wszyscy skazani brali udział w spisku komunistycznym w listopadzie 1935 roku.

NOWY REKORD W SZYBOWNICTWIE. Lotnik szybowcowy centralnego aeroklubu im. Koszarewa w Moskwie Rastorgujew na szybowcu konstrukcji sowieckiego inżyniera Groszewa przeleciał w prostej linii 534 km., bijąc w ten sposób nie tylko rekord, ustanowiony przez lotnika sowieckiego Kartaszewa (501.7 klm.), lecz i rekord światowy, ustanowiony przez lotnika niemieckiego Elizchnera (504.2 kilometry).

W ZATOCE GRYFIJSKIEJ (Pomorze pruskie) zatonął spacerowy statek, na którego pokładzie znajdowało się 4 ludzi załogi i 9 studentów. Ocalał jedynie właściciel statku, który przywiązał się do sprzęgu z wody masztu i przez 16 godzin oczekiwał na ratunek.

W SIERPNIU WYŚCIG POWIETRZNY Z AMERYKI DO EUROPY. Aeroklub francuski komunikuje, że wyścig powietrzny Nowy Jork — Paryż odbędzie się — zgodnie z regulaminem — w sierpniu b. roku.

— o-o-o —

Sabotaż przyczyną katastrofy Hindenburga?

W prasie amerykańskiej pojawiły się pogłoski, jakoby przyczyną katastrofy sterowca „Hindenburga" asekurowanego w różnych towarzystwach na olbrzymią sumę 750.000 funtów szterlingów, był sabotaż. Podobno już od roku mówiono w Stanach Zjednoczonych o próbach sabotażu wobec sterowca. W związku z tymi pogłoskami przewodniczący towarzystwa budowy „Zeppelinów" dr Eckener wygłosił w piątek wieczór przez radio przemówienie na temat katastrofy sterowca „Hindenburg". Na podstawie ostatnio otrzymanych wiadomości oświadczył on, że doskonała organizacja amerykańskich władz lotniczych wyklucza hypotezę sabotażu, która początkowo uważana była za prawdopodobną. Zdaniem Eckenera, powodem katastrofy były raczej zjawiska elektryczne, powstałe wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych. Niewątpliwie sprawę tę wyjaśni niemiecka komisja śledcza, która udała się specjalnym samolotem przez Cherbourg na parowiec: „Europa", idący do Ameryki. Do komisji tej wchodzą: dr Eckener, dr Duerz, prof. Brek, inż. Hofman, prof. Dieckmann i por. Breithaupt z ministerstwa rolnictwa.

W N. Jorku już wyświetlali film z katastrofy

W piątek w godzinach popołudniowych wyświetlano już w kinoteatrach Nowego Jorku filmy, przedstawiające przebieg katastrofy „Hindenburga". Obraz filmowy odznacza się takim realizmem i dokładnością, że wiele kobiet w czasie wyświetlania go zemdlało. Film ten ze względu na to, iż daje obraz katastrofy począwszy od pojawienia się małego obłoczka dymu na przodzie sterowca aż do chwili, gdy płomienie ostatecznie go strawiły, posłuży jako materiał dla komisji śledczej.

Większość pozostałych przy życiu straszne poparzona

Komendant lotniska w Lakehurst Charles Rosendahl w raporcie swym do urzędu marynarki stwierdził, że przygotowania do lądowania aerostatku miały przebieg normalny. Liny zostały zrzucone mniej więcej z 60 mtr. W cztery minuty po ich zrzuceniu ukazał się ogień w tylnej części statku, który natychmiast zaczął opadać na ziemię. W chwili zetknięcia się z ziemią, cały kadłub statku został objęty przez płomienie. Pożar trwał przez kilka godzin i został ugaszony środkami chemicznymi i wodą. Zdaniem Charles Rosendahla jest jeszcze za wcześnie, aby wyrażać jakąkolwiek opinię o przyczynach katastrofy.

Ogólna liczba ofiar w katastrofie „Hindenburga" wynosi 35 osoby, przy czym zwłoki 6 osób nie zostały dotychczas odnalezione. Z 64 pozostałych przy życiu większość leży straszliwie poparzona w szpitalach małych miejscowości sąsiadujących z Lakehurst. Rodziny i przyjaciele ofiar katastrofy spędziły w głębokiej ciszy większość nocy przy ich zwłokach, złożonych w zamienionej na kostnicę hali lotniska. Przez całą noc nadawały rozgłośnie szczegóły katastrofy, prosząc usilnie automobilistów, aby nie udawali się do Lakehurst i pozostawili na wiodącej tam drodze wolny przejazd dla straży ogniowej i ambulansów szpitali. Z nastaniem dnia żołnierze przeszukiwali w dalszym ciągu szczątki aerostatku, z których unosił się jeszcze dym. Równocześnie rozpoczęła badanie komisja śledcza. Tłumy ciekawych, pragnących się udać na miejsce wypadku, zostały po drodze zatrzymane przez kordony wojskowe.

Pozostali przy życiu b. członkowie załogi sterowca angielskiego „R 101", który uległ katastrofie we Francji w 1930 roku, przesłali do kierownictwa zakładów budowy „Zeppelinów" w Friedrichshafen telegram kondolencyjny z powodu katastrofy sterowca „Hindenburg".

Zgon dowódcy „Hindenburga"

Dowódca „Hindenburga" kpt. Ernst Lehmann zmarł w piątek o godzinie 18. Śmierć jego wywołała w całych Niemczech głębokie wrażenie. Po Eckenerze Lehmann był jedną z najwybitniejszych postaci lotnictwa sterowego. Z chwilą wypowiedzenia wojny Lehmann zarządzał „Niemieckim Towarzystwem Aeronautycznym w Frankfurcie". W 1917 r. został mianowany szefem sekcji zakładów budowy „zeppelinów" w Friedrichshafen. Począwszy od r. 1928, odbywał on podróże na sterowcu „Graf Zeppelin". Dowództwo „Hindenburga" zostało mu powierzone w roku 1936.

Nowy sterowiec będzie szybko wykończony

Minister lotnictwa Rzeszy gen.-płk. Goering ogłosił z powodu katastrofy „Hindenburga" następujący komunikat: „Zaufanie do tylekroć wypróbowanej komunikacji powietrznej między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi **nie zostało zachwiane.** Dopiero teraz, spożytkowawszy ostatnie doświadczenia, będziemy mogli komunikację tę utrzymać na stałe przy unikaniu wszelkiego niebezpieczeństwa. Jesteśmy pewni, że w dokonaniu tego dzieła okażą nam swą pomoc Stany Zjednoczone. **Premier Goering zarządził równocześnie prowadzenie w przyspieszonym tempie robót około wykończenia znajdującego się w warsztatach Friedrichshafen sterowca.**

Apel skierowany do Stanów Zjedn. został odpowiednio przyjęty, gdyż komisja wojskowa senatu uchwaliła pod wpływem katastrofy „Hindenburga" **projekt ustawy o ułatwianiu wywozu i sprzedaży helium,** który jest monopolowym wyrobem Stanów Zjednoczonych. Wywóz odbywać się będzie w ograniczonych ilościach, niedostatecznych dla celów wojskowych i **mogących je dynie pokryć zapotrzebowanie Niemiec do utrzymywania transatlantyckiej komunikacji sterowcami.**

—ooo—

Wyrok w procesie o zajścia w Przytyku

Sąd Najwyższy ogłosił decyzję w sprawie 27 skarg kasacyjnych wniesionych przez obronę skazanych w procesie o zajścia w Przytyku. Sąd uwzględnił jedynie 9 skarg kasacyjnych, resztę odrzucił. Uwzględnione zostały skargi 6 Polaków i 3 żydów. Sprawy: Strzałkowskiego, Wójcika, Stępnia, Wierzbickiego, Gospodarczyka i Iwańskiego oraz Szulima Leski, Kirszencwajga i Frydmana będą ponownie rozpatrywane przez Sąd Apelacyjny.

Jak wiadomo w wypadkach przytyckich w czasie jarmarku w dniu 9 marca ub. roku ponioslv śmierć 3 osoby: gospodarz J. Wieśniak i dwóch członków rodziny żydowskiego kupca Minkowskiego. Za udział w zbiegowisku bądź w zabójstwie stanęło przed Sądem Okr. w Radomiu 57 oskarżonych. Sąd skazał 36 osób na kary więzienia od 8 lat (Szulim Leska za zabójstwo Wieśniaka) do 6 miesięcy.

„Dziennik Bydgoski" skazany w procesie z Z. N. P.

W piątek sąd w Bydgoszczy ogłosił wyrok w sprawie „Dziennika Bydgoskiego" oskarżonego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego — o zniesławienie. Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Bydgoskiego" p. St. Nowakowskiego na 6 tygodni aresztu oraz 200 zł. grzywny. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, że kilka zarzutów „Dziennika Bydgoskiego" nie zostało popartych należytymi dowodami.

Kronika kielecka

SPADEK CEN PRODUKTÓW ROLNYCH. Po ukończeniu zasiewów wiosennych i sadzenia kartofli, ceny zarówno zbóż, jak i jarzyna, które w ciągu kwietnia zwyżkowały, obecnie spadły do norm poprzednich. I tak: na rynkach woj. kieleckiego ceny utrzymują się w granicach: pszenica 24—28 zł, żyto 20—23 zł, jęczmień 20—24 zł, owies 16—20.50 zł, ziemniaki od 2.20—5.60 zł za 100 kg. — Ceny produkcji hodowlanej: bydło za 1 kg wagi żywej 60 gr, bekony niekontraktowe 80 gr, świnie od 1—1.10 zł, mleko od 15—24 gr za litr, masło 3—4 zł za 1 kg i jaja od 6—9 gr za sztukę.

WIZYTACJA MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO W KIELCACH. W dniu 30 kwietnia przybył do Kielc p. minister opieki społecznej, Zyndram-Kościałkowski, celem dokonania inspekcji. W południe odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, na którym ks. biskup sufragan Fr. Sonik złożył p. Ministrowi sprawozdanie z akcji Komitetu. Po południu p. Minister udał się do Zarządu miejskiego i wysłuchał sprawozdania Prezydenta miasta z gospodarki miejskiej oraz dokonał inspekcji robót miejskich; wieczorem zaś odjechał do Warszawy.

OFIARA NA BIEDNYCH W ZWIĄZKU ZE ZGONEM Ś. P. KS. BISKUPA A. ŁOSIŃSKIEGO. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy paraf. św. Wojciecha w Kielcach wraz ze swymi członkami wspierającymi, złożyło zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego, wskrzesiciela tegoż Towarzystwa, 50 zł. dla biednych na ręce ks. W. Soczawy.

Poświęcenie fundamentów Domu Katolickiego w Sandomierzu

W niedzielę dnia 2 b. m. ks. biskup Jan Lorek dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się Dom Katolicki w Sandomierzu. W okolicznościowym przemówieniu swym ks. Biskup, główny inicjator Domu, podkreślił jego znaczenie w dzisiejszych czasach zarówno dla Kościoła, jak i kulturalno-społecznego życia polskiego. — W uroczystości wzięli udział prócz duchowieństwa miejscowy starosta p. L. Polanowski, burmistrz, dowódca garnizonu oraz licznie zgromadzone społeczeństwo katolickie. Dom Katolicki zbudowany według projektu inż. Jamroza z Krakowa ma być oddany do użytku na wiosnę roku przyszłego i będzie posiadał największą salę w Sandomierzu, obliczoną na 700 osób.

Kronika przemyska

ZE SPRAW MIEJSKICH. Miejska elektrownia wprowadza obecnie prąd zmienny w miejsce stałego, w całym mieście. Dotychczas tylko nie wiele ulic korzystało z prądu zmiennego. Elektryfikacja na zmienny prąd, systemem kablowym, rozpocznie się od ul. Franciszkańskiej. — Komunikacja autobusowa została zaprowadzona na linii Przemyśl—Lwów, przez Mościska—Sądową Wisznię i Gródek Jagielloński.

KRADZIEŻ SKRZYNI TYTONIU Z POCIĄGU. Na przestrzeni między Przemyślem a Żurawicą, rozbity został w biegu wagon pospiesznego pociągu towarowego, z którego skradziono skrzynię zawierającą 72 kg. tytoniu winnickiego, wartości 3.360 zł, przeznaczoną do Poznania. Sprawców, w osobach A. Pałaty, Wł. Nakoniecznego i Ewy Grenowej, aresztowała P. P., przy czym odebrano prawie całą zawartość skrzyni, której zawartość złodzieje zakopali w małych częściach po rozmaitych miejscach.

CHÓR KATEDRALNY OBRZĄDKU ŁAC. W PRZEMYŚLU dał w dniu 6 b. m. w sali Schroniska im. św. Antoniego koncert, na dochód kolonii letniej dla członków chóru. Program wykonany nadzwyczaj udatnie, obejmował produkcje chóru oraz orkiestry katedralnej pod batutą ks. dyr. Lewkowicza, solo skrzypcowe p. prof. T. Pieniądza przy akompaniamencie fortepianu p. prof. K. Budynowej. Na zakończenie członkowie chóru odegrali wcale udatnie wesołą sztukę p. t. „Poseł czy kominiarz".

KAPELUSZ URNĄ WYBORCZĄ. Cech budowlany przeprowadzał w kwietniu wybory do zarządu. Obecnie wpłynął do starostwa protest żądający unieważnienia aktu wyborczego, przy czym między innymi, podniesiono zarzut, że przy wyborach, „urną" służył za urnę wyborczą, znaleziono 10 głosów więcej, aniżeli było uczestników zebrania.

Otwarcie polskiego pawilonu

na wystawie paryskiej — opóźnione

Wczoraj w Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie w Paryżu w r. b. Jak z przebiegu konferencji wynika otwarcie polskiego pawilonu będzie mogło nastąpić prawdopodobnie dopiero **bądź w ostatnich dniach maja, bądź na początku czerwca.** Opóźnienie przy budowie nastąpiło z przyczyn, jak twierdzi p. W. Jędrzejewicz, od nas niezależnych. Do Paryża wyjechał komisarz gen. rządu polskiego na wystawie paryskiej **prof. Lech Niemojewski,** celem dopilnowania prac przy budowie. Czynione są usilne starania, aby wykończenie pawilonu polskiego **zbiegło się z otwarciem wystawy.**

Jako przyczyny opóźnienia prof. Niemojewski podał strajki i wylew Sekwany. Jeżeli kilka państw zdołało na czas wykończyć swe pawilony, oświadczył p. Niemojewski, to zawdzięczać należy temu, że sprowadziły one własnych robotników. Polska, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym robotnikom polskim we Francji **zaangażowała ich do pracy.** Robotnicy ci jednak, posiadając francuskie karty pracy, nie mogli pracować dwa(!) dni w tygodniu.

—ooo—

Poprzednik ś. p. Drzymały

W związku ze śmiercią Wojciecha Drzymały, wyszło dopiero teraz na jaw, że na kilka lat przed nim mieszkał również w wozie gnębiony przez Niemców szlachcic kaszubski, **Jakub Pepliński,** z powiatu kościerskiego.

Pepliński, którego przodkowie brali udział w wyprawie wiedeńskiej za króla Jana i we wszystkich powstaniach polskich, pielęgnował cnoty rycerskie, a licznym rzeszom prostaczków przepowiadał odzyskanie niepodległości Polski.

Miejscowy nauczyciel pruski zadenuncjował Peplińskiego przed żandarmem i wieść o tym dotarła aż do nadprezydenta rejencji, który wywłaszczył patriotę polskiego z jego majętności.

Pozbawiony własnego zagonu, Pepliński starał się nabyć w tym samym powiecie gospodarstwo, ale landrat udaremnił wszystkie jego zamiary.

Pepliński wobec tego **zbudował sobie duży wóz mieszkalny i w nim zamieszkał.** Żandarmi pruscy przeganiali go z miejsca na miejsce, aż zatrzymał się ze swym wozem **pod wsią Wielki Klińcz.**

Ale i tu dosięgła go ręka mściwego landrata, który obmyślił sposób na hardego Polaka. Kazał żandarmom, aby nocą pod wóz Peplińskiego podrzucili zabitego zająca, a za dnia **sporządzili doniesienie, że Pepliński uprawia kłusownictwo, które było w Prusach surowo karane.**

Nie zdążył jeszcze Pepliński przetrzyć oczu, gdy do wozu wszedł żandarm z wójtem i zgrają fałszywych świadków. Bogu ducha winnego Peplińskiego osadzono w więzieniu. Gdy wreszcie odzyskał wolność, osiadł we wsi Sycowa Huta.

Nie wiadomo, czy bohaterski szlachcic kaszubski żyje jeszcze i czy zamieszkuje na dal w tej samej wsi.

—ooooo—

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj

***Równocześnie zwracamy się* do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O 415-730**

Ks. Metropolita Sapieha do młodzieży akademickiej

W czwartek — jak pisaliśmy — Ks. Metropolita Sapieha przyjął na specjalnej audiencji przedstawicieli katolickiej i narodowej młodzieży U. J., mianowicie: Bratniej Pomocy U. J., Sodalicji Mariańskiej Studentek i Studentów U. J., Odrodzenia, Sodalicji Mariańskiej Ak. Górniczej, Akad. Związku Promienistych i Kół Misjologicznych. Wysłuchawszy sprawozdań młodzieży akademickiej Ks. Metropolita wygłosił przemówienie w którym poruszył niezmiernie aktualne sprawy, z życia młodzieży na naszych wyższych uczelniach. Oto słowa Ks. Metropolity Sapiehy:

„Sprawą, która w ostatnich czasach wysunęła się na pierwszy plan waszego akademickiego życia, były wybory do stowarzyszeń, a głównie do obchodzącej wszystkich Bratniej Pomocy. Obecnie macie to już za sobą, ale skoro przyszliście do mnie, dziękuję wam za zaufanie i cieszę się, że mogę przez was przesłać młodzieży, która z tak szlachetnym przekonaniem wystąpiła pod hasłami katolickimi i narodowymi, a umiała zachować przy stanowczej determinacji takt, rozwagę i zimną krew, serdeczne pozdrowienie i uznanie. Wszystko, co tchnie prostactwem, gwałtem i niesprawiedliwością musi być koniecznie odrzucone z waszego dążenia w realizacji ideałów, jakie sobie postawiliście, gdyż są one zbyt szczytne i tylko z godnością i poświęceniem należy je urzeczywistniać. Praktycznie też ten wasz umiar i spokój zjednał wam powszechną sympatię, poparcie Władz Akademickich i osiągnięcie waszych zamierzeń. Jest to nauka nie tylko dla was, ale dla całej naszej kochanej młodzieży uniwersyteckiej w Polsce. Winna ona zawsze o tym pamiętać, by nie obniżać nigdy swym zachowaniem się szlachetnej myśli, dla której pragnie działać, nie dopuszczać do nagannych wystepków, które przynoszą nie tylko samej młodzieży ale całemu narodowi krzywdę, gdyż wyższe uczelnie są pozbawione wykładów, a młodzież traci tak cenny czas. Jest to sprawa tak doniosła dla naszej przyszłości, że tak władze, jak i młodzież winna się bardzo serio nad nią zastanowić, tym więcej, że te ustawiczne zadrażnienia na naszych uniwersytetach mogą robić wrażenie, jakoby jakaś wroga Polsce ręka je wywoływała. Nie potępiam całej naszej młodzieży i wielu z tych, którzy służą kierunkom radykalnym. Wiem bowiem, że wielu z nich powoduje się młodzieńczym zapałem, może nie dosyć rozważnym. Społeczeństwo jednak wymaga od was, jako od ludzi już dojrzałych, głębokiego przemyślenia waszych poczynań i nie ulegania wpływom obcych, często spoza uniwersytetu. Ufajmy, że ostatnie zajścia położą również kres dzieleniu młodzieży na uprzywilejowaną i podejrzaną, którym to pierwszym dla błahych frazesów wszystko wolno nawet, gdy linia zasadnicza ich jest bardzo niewłaściwa i antyspołeczna, podczas gdy dla drugich jest się zawsze nieżyczliwie usposobionym i traktuje się ich nie sprawiedliwie.

Nie mogę przemilczeć, mówiąc do Was, sprawy szczególnie mnie obchodzącej, młodzieży Wydziału Teologicznego. Nie chcę nad nią się rozwodzić i na nowo ją odgrzewać, jednak, gdy na młodych teologów, jak w ogóle na duchowieństwo, padło tyle nieuczciwych zarzutów, nie podobna o tym nie mówić. Teolodzy mieli prawo zupełne wpisania się do Br. Pom. St. U. J., bo są akademikami, jak wszyscy inni i mieli moralny obowiązek narażenia się na tę walkę, do której wyście poszli. Wprawdzie, jak wykazały wybory, i bez nich znalazła się wystarczająca większość, ale gdy chodzi o solidarność młodzieży, gdy w grze są wyższe interesy moralności i zdrowia społecznego, abstynencja młodzieży teologicznej spotkać by się mogła ze słuszną krytyką zaniedbania. Wobec tego sam akt wzięcia udziału w wyborach jest jasny i zasługuje na pochwałę. Wszelkie zaś insynuacje, jakie chciano podsuwać i starano się, by one doszły do najwyższych sfer, z pogardą odrzucam, nawet na nie nie reagując. Dziwię się tylko, że dano im wiarę.

Ufamy, że nadal będziecie usilnie pracować na wyższych uczelniach krakowskich, i będziecie się mogli z pilnością i gorliwością oddawać nauce. Polska tak bardzo potrzebuje ludzi z charakterem wzniosłym i nie wzruszonym, ale również ludzi nauki i fachowo dzielnych. Ostatnie przejścia wiele was nauczyły, a zwłaszcza poczucia siły, jaką daje solidarne, roztropne a odważne działanie. Wasze ideały religijne i patriotyczne wymagają, byście zawsze tak postępowali i stali się godnymi powołania waszego, jako elity umysłowej kraju“.

Kronika krakowska

M A J.

9. Niedziela. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 3:52, zachód 19:14.
Długość dnia 15 godz. 22 min.

— oOo —

WIZYTACJA KANONICZNA KS. METROPOLITY. W nadchodzący poniedziałek Ks. Metropolita Sapieha rozpocznie wizytację kanoniczną dekanatu oświęcimskiego, od parafii Włosienica.

O KRAKOWIE PO BUŁGARSKU. Dla przybywającej dzisiaj w niedziele do Krakowa wycieczki młodzieży bułgarskiej wydał komitet przyjęcia specjalną broszurę o Krakowie w języku bułgarskim. Wycieczka przybędzie do Krakowa w niedziele 9 b. m. o godz. 8 rano.

ZAJŚCIE W I DOMU AKADEMICKIM. W piątek późnym wieczorem na tle wydanego przez Zarząd Bratniej Pomocy nakazu opuszczenia domu przez pięciu akademików, którzy w dniu 1 maja wywiesili bez zezwolenia z okna jednego z pokojów czerwony sztandar przyszło do zajścia, które zlikwidował kurator prof. dr Lehr-Spławiński.

COCTAIL ARTYSTYCZNY. W K. D. A., plac Jabłonowskich 1, Związek Promienistych urządza w niedzielę 9 bm. Coctail Artystyczny z udziałem p. Olszowskiej asyst. p. Haburzanki i W. Zabłockiej oraz młodych sił artystycznych Krakowa. Dochód przeznaczony na pielgrzymkę do Częstochowy.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 9 maja: „Nieusprawiedliwiona godzina“; wiecz.: „Cesarz Janes“ — „Jeńcy“.
Poniedziałek, 10 maja, wieczorem przedstawienia nie będzie.
Wtorek, 11 maja: „Wesele Figara“.

ADRIA: „Cowboy bohater“, „Cygańskie dziewczę“.
APOLLO: „Płomienne serca“.
BAGATELA: „Pałac we Flandrii“ oraz rewia p. t. „Koliszer w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Baron Cygański“ (operetka Straussa).
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku“.
STELLA: I. „Ave Maria“, II. „Niewinnie oskarżony“.
„SZTUKA“: Zakochane kobiety.
„UCIECHA“: Dorożkach Nr. 13.
ŚWIT: „Moskwa—Szanghaj“.
WANDA: „Pani minister, tańczy“ (Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński).

— 000 —

DZIŚ PREMIERA E. O'NEILL'A „CESARZ JONES“ I F. T. MARINETTI'EGO „JEŃCY“. Dzisiaj w niedzielę wieczorem, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Cesarz Jones“ niegrany w Polsce utwór głośnego pisarza amerykańskiego Eugeniusza O'Neill'a, ostatnio laureata nagrody Nobla. Problem zdobycia i utraty władzy nad gromadą ludzką przez wybitną jednostkę, rozwiązuje autor w szeregu scen o wysokim dramatycznym napięciu. Widowisko murzyńskie z ostro podmalowaną egzotyczną stroną obyczajową, stanowi tło dla zmagań przywódcy z bierną, lecz groźną masą prymitywną. Uzupełnieniem oryginalnego widowiska, w której tytułową rolę „cesarza“ odtworzy Władysław Woźnik, jego europejskiego „partnera“ Kopczewski, a egzotyczną pieśń murzyńską śpiewa amerykański artysta Czaja — będą „Jeńcy“ Marinetti'ego, utwór w 8 odsłonach znakomitego pisarza włoskiego, głośnego przywódcy futurymu i członka Akademii. Obydwie sztuki ukażą się w reżyserii i inscenizacji Wacława Radulskiego, w oprawie dekoracyjnej Tadeusza Orłowicza, z muzyką Romana Palestra.

Kronika lwowska

DAR LWOWA DLA ARMII. W wykonaniu uchwały Rady m. Lwowa z 10 czerwca ub. roku, zarząd miejski zakupił dwa samoloty w celu przekazania ich na FON. Samoloty nadeszły w ostatnich dniach i wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie ich władzom wojskowym. Samoloty poświęcone zostały na lotnisku cywilnym w Skniłowie. Uroczystość zakończył lot próbny ofiarowanych maszyn nad lotniskiem lwowskim.

WIELKIE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Wczoraj po południu nieznani sprawcy okradli mieszkanie mjr. dr J. Dąbrowskego przy ul. Romanowicza, wyrządzając szkodę w wysokości 3.000 zł.

— o-0-o —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela, 9. 5., o godz. 15.30 „Profesja pani Warren“; o godz. 20.00 „Podwójna buchalteria“.
Teatr Żołnierza: niedziela, 9. 5., o godz. 19.30 „Matura“.

APOLLO: „Parada miłości“.
ATLANTIC: „30 karatów szczęścia“.
CASINO: „Płomienne serca“.
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj“.
EUROPA: „Jedna na milion“.
GLORIA: „Tajemnica czarnego pokoju“, „Świat idzie naprzód“.
GRAŻYNA: „Bedzie lepie“.
KOPERNIK: „Zielony sygnał“.
MARYSIENKA: „Brutal“.
METRO: „Sylwetka“.
tament“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca“.
PAN: „Król kobiet“.
PAX: „Anthony Adverse“.
RAJ: „Rose Marie“.
STYLOWY: „Sam Dosworth“.
ŚWIT: „Władca podwodnego świata“.
Pompei“.
TON: „Sprzedawca traktorów“.
UCIECHA: „Pod dwiema flagami“.

A jednak urządzili akademię w dniu 1 maja

W związku z naszą notatką o zorganizowaniu przez Polski Zw. Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej akademii w dniu 1 maja otrzymaliśmy od tej organizacji list, w którym autorzy twierdzą, że „Polski Związek Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej“ nie pozostaje pod wpływem ZZZ., lecz jest Stowarzyszeniem samodzielnym i „grupuje tych Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej w Krakowie, którzy stoją na gruncie współpracy a nie walki klas, na gruncie narodowym i katolickim“. Autorzy listu potwierdzają wiadomość, że Związek urządził w dniu 1 maja własną akademie.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Gabriel Hlebowicki, lat 61, urz. pryw. — Śp. z Janików Joanna Chwałowa, lat 58, wdowa. — Śp. Kazimierz Warzeszkiewicz, lat 60, em. sędzia. — Śp. Włodzimierz Jarocki, lat 23 naucz. — Śp. Ludwina Kunaszewska, lat 85. — Śp. z Domanusów Helena Banasiewiczowa, lat 38, — śp. Paulina Popławska, lat 72, żona em.

Walne Zebranie krak. Arcybisk. Komitetu Ratunkowego

Onegdaj w Domu Katolickim odbyło się pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy Walne Zgromadzenie Krak. Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego. Prezesowa p. Konarska skreśliła w krótkości obraz prac Zarządu i członków, zwłaszcza w miesiącach zimowych i wiosennych oraz podniosła z wielkim uznaniem, ogromną ofiarność społeczeństwa krakowskiego, mimo ciągnącego się kryzysu, i licznych danin i składek. Jedynie dzięki tej ofiarności, **Komitet zdołał tak, jak w latach ubiegłych spełnić swe zadanie, rozszerzając nawet swe agendy w miarę rosnącego bezrobocia i zubożenia warstw zwłaszcza** wśród inteligencji. Liczne dary w naturze oraz odzieży i obuwia, pozwoliły również wydatniej obdarzyć najuboższą ludność podmiejską, lub rodziny obarczone licznymi dziećmi. W roku sprawozdawczym, t. j. od 15 kwietnia 1936 do 15 kwietnia 1937 Komitet rozdał bezpłatnie **179.474 obiadów i posiłków, z czego 23.883 dla inteligencji, w sześciu kuchniach, rozmieszczonych w różnych punktach naszego miasta, oraz 2.200 sztuk odzieży, pochodzącej ze zbiórki odzieżowej oraz z datków, nadesłanych do biura.**

Następnie skarbnik radca Gajewski, odczytał sprawozdanie kasowe: przychód wynosił **45.617,38 zł., rozchód 43.174,71 zł.**, pozostałość kasowa wynosi **2.442,67 zł.**, co pozwoli Komitetowi w ciągu lata udzielić kilkadziesiąt obiadów bezpłatnych najbardziej potrzebującym osobom z inteligencji. Komisja Rewizyjna stwierdziła zgodność rachunków i podała wniosek udzielenia Zarządowi absolutorium. **Książe Metropolita Sapieha, stwierdziwszy z zadowoleniem, iż Komitet spełnił swe zadanie charytatywne, niosąc ulgę i pomoc najbardziej wydziedziczonym, podziękował Zarządowi za pracę, a obecnym, za zainteresowanie się i czynną ofiarność, które pozwoliły, mimo ciężkich warunków, osiągnąć tak dodatnie rezultaty.**

— * —

P. Broczyner
zachowywał się niewłaściwie wobec robotników

W sobotę w południe Sąd Okr. w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie b. robotników „Żeglugi Polskiej“, którzy w marcu ub. r. wywieźli b. dyr. składu węgla tego przedsiębiorstwa na taczkach na ulicę. Sąd zmienił kwalifikację czynu oskarżonych, stwierdzając, że nie dopuścili się oni występku pozbawienia wolności, a tylko zmusili p. Broczynera do opuszczenia składu. Wszyscy oskarżeni z J. Ciupką na czele skazani zostali na kary po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 2. **Jako okoliczność łagodzącą winę oskarżonych Sąd przyjął niewłaściwe zachowanie się p. Broczynera w stosunku do robotników.**

Jak się dowiadujemy grupa b. robotników „Żeglugi Polskiej“ wniosła przeciw p. Broczynerowi skargę o obrazę, popełnioną przez obrzucenie ich w czasie pracy w „Żegludze Polskiej“ różnymi wyzwiskami.

—o—

Przyczyny wysokich cen mąki i zboża w Krakowie

Z POSIEDZENIA KOMISJI BADANIA CEN W KRAKOWIE.

W dniach ostatnich odbyło się posiedzenie podsekcji dla spraw zbożowo-młynarskich Wojew. Komisji Badania Cen w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Giełdy Zbożowo-Towarowej **K. Żeleńskiego.** Konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele władz, rolnictwa, handlu i przemysłu, zagaił nacz. wydz. Urzędu Wojew. **dr Goldfinger**, przedstawiając stan zapasów zboża na terenie wojew. krakowskiego oraz **zupełną zależność w okresie przednówka aprowizacji wojew. krakowskiego od importu z terenu okręgów aktywnych pod względem produkcji zboża.** Jednocześnie podkreślił istniejącą wskutek tego **znaczną rozpiętość cen zboża oraz mąki między okręgami produkcyjnymi, a województwem krakowskim,** podnosząc w szczególności wysoki poziom cen zboża na Podhalu. Następnie **doc. U. J. dr Ormicki** przedstawił szereg wykresów ilustrujących import zboża oraz mąki do wojew. krakowskiego z wschodniej Małopolski, z Wołynia, Lubelskiego oraz wojew. poznańskiego i pomorskiego.

Z przedstawionych przez prelegenta cyfr wynika, iż **połowa konsumcji wojew. krakowskiego pokrywana jest z importu z innych terenów. Wieś wojew. krakowskiego zdolna jest zaledwie pokryć własne potrzeby konsumcyjne.** Doc. Ormicki zilustrował swoje wywody następnie szeregiem ciekawych cyfr dotyczących struktury ludności rolniczej na terenie woj. krakowskiego, podkreślając **spadek procentowy tej ludności z 67 proc. do 52 proc. Jednocześnie zwrócił uwagę na nadmierne zagęszczenie ludności rolniczej wynoszące 152 osoby na 100 ha gruntów ornych,** co przy strukturze rolnej gospodarstw wykazującej **75 proc.** gospodarstw poniżej **5 ha** a 31 proc. poniżej **2 ha,** daje obraz bierności produkcji rolniczej województwa krakowskiego. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do władz centralnych **o wprowadzenie ulg taryfowych, zmierzających do obniżenia cen zboża i mąki zwłaszcza na Podhalu.**



Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie,
Rewiru VI, ul. Garbarska 6.
Sygnatura: VI Km 19/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI Józef Maczek mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13 sala Nr. 35 odbędzie sie sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Adama Muszyńskiego i Józefy Muszyńskiej po połowie nieruchomości obj. lwh 287 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XII Półwsie, położonej w Krakowie u zbiegu ulic Kraszewskiego i Salwatorskiej a składającej się z jednej parc. bud. Lkat. 1796/12 o powierzchni 364 m². Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręg. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14,196 gr.. cena zaś wywołania wynosi zł 10,647.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.419 gr. 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 35.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) **Józef Maczek.**

Komornik Sądu Grodzkiego, w Tarnowie.
rewiru III. ul. Mickiewicza 12.
Dnia 14 kwietnia 1937.
Sygn. akt. III. Km. 292/37.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.

Dłużnik: P. Berkelhammer Izrael, Jozue, Nüssen i Karol w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sadu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1937 od godz. 9,30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P. Berkelhammera Izraela, Jozuego, Nüssneswąąbg rola w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Wałowej 4, składających się z 1 kasy ogniotrwałej firmy „Westhein“, 1 maszyny do szycia firmy „Singer“, 1 lustra dużego w ramach, 2 szaf ciemnych, 1 szafy oszklonej, oszacowanych na łączną sumę 750 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 14 kwietnia 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Oświęcim, dnia 7 maja 1937.
Sygn. Km. 2064/35 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1937 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny z Waligórów Wawro nieruchomości:

1) obj. lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Babice przy Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, składającej się z parcel budowlanych lk. 119/1 o pow. 4 ar. 20 m. kw., lk. 119/2 o pow. 98 m. kw., oraz pbd. lk. 244 o pow. 40 m. kw. Parcele w/w. tworzą jedną całość gospodarczą. Na parceli bud. lk. 119/1 stoi dom murowany jednopiętrowy, dachówką kryty, oraz dom parterowy drewniany, dachówką kryty, połączony z domem murowanym sienią.

2) lwh. 439 ks. gr. gm. kat. Babice przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składającej się z pgr. lk. 658/1, 663/1, 666/1, 669, 667/2, 665/4 i 668 o łącznej pow. 55 ar. 28 m. kw., stanowiącej rolę, łąkę i ogród.

3) lwh. 442 ks. gr. gm. kat. Babice przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu w 5/8 częściach własność dłużniczki stanowiącej a składającej się pgr. lk. 666/4 o obszarze 10 ar, 93 m. kw.

Wyżej wymienione nieruchomości bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość ad 1) oszacowana została na kwotę 7.400 zł.

Nieruchomość ad 2) oszacowana została na kwotę 930 zł.

5/8 cz. nieruch. ad 3) oszacowana została na kwotę 100 zł.

Cena wywołania ad 1) wynosi 5.550. zł.

Cena wywołania ad 2) wynosi 697 zł. 50 groszy.

Cena wywołania ad 3) wynosi 75 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmie w wysokości: ad 1) kwotę 740 zł., ad 2) kwotę 93 zł., ad 3) kwotę 10 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły 24, sala nr 8.

Oświęcim, dnia 7 maja 1937.

Komornik Sadu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) **Stanisław Szperber.**

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem F. Farka.